Nr. 359 Piątek 3 Grudnia 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Pojedynek artylerii na rzece Jangtse

Bitwa o Nankin

Sukcesy wojsk chińskich w prow. Szansi

Bitwa o Nankin toczy się z wielką gwałtownością. Rozstrzygnięcie nastąpi lada dzień. We środę rano 8 bram miasta zostało zamkniętych a mury stolicy są umacniane. Wojska chińskie zakładają gniazda karabinów maszynowych oraz umacniają fortyfikacje w przewidywaniu ataku japońskiego. Również prowadzone są prace nad obroną przeciwlotniczą. Między innymi przygotowywane są schrony dla ludności cywilnej na wypadek nalotu eskadry samolotów japońskich.

Na rzece Jangtse odbywa się wielki pojedynek artyleryjski. Forty chińskie usiłują nie dopuścić posuwania się naprzód eskadry japońskiej, znajdującej się w rejonie Tsiansin w liczbie przeszło 40 okrętów. Mimo silnego natarcia Japończyków wzdłuż zachodniego wybrzeża jeziora Taihu, Chińczycy utrzymują swe pozycje w górzystym rejonie nadbrzeżnym. Oddziały chińskie dokonały kontrataku w kierunku m. Usih, lecz zmuszone były cofnąć się wobec znacznej technicznej przewagi przeciwników.

Komunikaty chińskie donoszą o wznowieniu walk na szerokim froncie w prowincji Szansi, przy czym Chińczycy odnieść mieli szereg lokalnych sukcesów. Straże przednie wojsk chińskich, posuwając się na północ, osiągnęły Tunjandżen, 30 km. na południe od Tajuan. — Aktywne operacje prowadzą Chińczycy również w rejonie Taigu — gdzie im się udało zająć szereg ważnych punktów strategicznych. Ogólny kierunek kontrnatarcia chińskiego wymierzony jest na Juise, na południowy wschód od m. Tajuan. Z drugiej strony komunikat chiński donosi o przybyciu do portu Lungkow, na północno - wschodnim wybrzeżu prowincji Szantung 7 nowych okrętów japońskich z wojskami, które mają wzmocnić wysadzony tu przed tym desant.

Echa rozmów londyńskich

Jeszcze o koloniach—sprawa powrotu Niemiec do Ligi

Nawiązując do ujawnionych obecnie niemieckich planów kolonialnych, koresondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" podkreśla, że francuscy ministrowie, którzy przed wyjazdem do Londynu nie posiadali kompletnego sprawozdania o rozmowach lorda Halifaxa w Niemczech, zdumieni byli, gdy dowiedzieli się z ust samego Halifaxa, jak znaczne są niemieckie żądania kolonialne. Jasnym się staje teraz — pisze „Daily Telegraph", że Niemcy nalegają na posiadanie wielkich obszarów kolonialnych w Afryce, przy czym oko niemieckie skierowane jest bardziej na możliwość eksploatacji belgijskiego Konga i portugalskiej Angoli, aniżeli na obszary dawnych kolonii niemieckich, zarządzanych obecnie przez państwa-sprawujące mandaty: W. Brytanię południową Afrykę i Belgię. Ministrowie francuscy przekonali się jednak, że prem. Chamberlain zajmuje w tej sprawie bardzo mocne stanowisko i bynajmniej nie zamierza przystąpić do dyskusji z Niemcami.

*

Jednym z tematów szczegółowo omawianych w toku rozmów francusko - brytyjskich była sprawa widoków powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Lord Halifax zreferował, że kanclerz Hitler zapytany przez niego w tej sprawie oświadczyć miał, że dopiero wówczas będzie mógł w ogóle przystąpić do rozważenia tej sprawy, o ile przed tym dokonane będzie całkowite oddzielenie paktu Ligi Narodów od traktatów pokojowych, oraz gdy zmieniony zostanie art. 16-ty (sankcyjny) paktu Ligi Narodów. W dyskusji nad tym stanowiskiem Niemiec, ze strony ministrów francuskich podkreślono, że tego rodzaju reforma Ligi Narodów zredukowałaby rolę Ligi Narodów do organu jedynie konsultatywnego. Na uwagę tę premier Chamberlain odpowiedzieć miał, że w istocie rzeczy Liga Narodów już dzisiaj poza ten zakres nie wychodzi i że przeto materialne przeprowadzenie tych reform niczego w obecnym stanie rzeczy nie zmieni.

Orzeczenie arbitrażowe Min. Opieki Społecznej stwierdza, że

p. Musioł postępował bezprawnie

Rozwiązanie umowy z pracownikami Z.N.P. nie było zgodne z przepisami

P. A. T. komunikuje:

W związku z zatargiem, jaki powstał pomiędzy pracownikami Związku Nauczycielstwa Polskiego kuratorem Z. N. P. przy obejmowaniu przez b. kuratora agend Związku — kurator ZNP. i komitet strajkowy pracowników zwrócili się do ministerium Opieki społecznej o rozstrzygnięcie stosunku pracy tych pracowników. Jednocześnie aktualną była sprawa pracowników przyjętych przez b. kuratora.

Wyznaczony przez p. Ministra Opieki Społ. na arbitra w tej sprawie główny inspektor pracy p. dyr. M. Klott — po szczegółowym zapoznaniu się z przebiegiem sprawy i formą, w jakiej miałoby nastąpić rozwiązanie umowy o pracę z pracownikami, wydały orzeczenie, w którym stwierdza, że na zasadzie dostarczonych materiałów nie stwierdził, ażeby umowa o pracę z pracownikami Związku Nauczycielstwa Polskiego ZOSTAŁA W TRYBIE, PRAWEM PRZEPISANYM, ROZWIĄZANA.

Jak ustalił Sąd Najwyższy, strajk sam przez się NIE JEST PRZYCZYNĄ ROZWIĄZANIA UMOWY O PRACĘ pomiędzy PRACODAWCĄ A PRACOWNIKIEM, natomiast niestawienie się do pracy pracowników bez uzasadnionej przyczyny może spowodować rozwiązanie umowy przez pracodawcę z winy pracownika na podstawie art. 32 p. d. Rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych i art. 18 p. d) Rozporządzenia o umowie o pracę robotników.

B. kurator Związku Nauczycielstwa Polskiego NIE DOKONAŁ ROZWIĄZANIA UMOWY O PRACĘ PRZEZ DORĘCZENIE PRACOWNIKOM WYPOWIEDZENIA W DRODZE PISEMNEJ LUB W DRODZE TAKIEGO OGŁOSZENIA, KTÓRE, JAK WYMAGA ORZECZNICTWO SĄDOWE, NIEWĄTPLIWIE DOTARŁOBY DO WIADOMOŚCI PRACOWNIKÓW.

Rozwiązanie przez byłego kuratora umowy o pracę w drodze ogłoszenia na zewnętrznych murach zajmowanego przez pracowników gmachu należy uznać

ZA NIEWYSTARCZAJACE,

gdyż nie dotarło ono do wiadomości ogółu pracowników, a nawet gdyby zawiadomienie to było dostępne dla pracowników, to forma jego, a więc brak oryginalnego podpisu, daty lub choćby blankietu związkowego MÓGŁBY WZBUDZIĆ WĄTPLIWOŚĆ CO DO AUTENTYCZNOŚCI TEGO DOKUMENTU.

Arbiter uważa za konieczne, ażeby kurator wezwał pracowników w drodze nie nasuwającej wątpliwości co do rzeczywistego poinformowania zainteresowanych do podjęcia pracy na skutek jego wezwania będzie uważane za rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika.

Przepisy prawa nie regulują sprawy zapłaty za strajk. Praktyka zna w pewnych wyjątkowych przypadkach, zależnych od faktycznych okoliczności sprawy i na podstawie zgodnej woli stron, przyjście z pomocą finansową pracownikom narażonym w wyniku długotrwałego strajku na szczególnie dotkliwe straty materialne. Rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawia się statutowym władzom związku.

Odnośnie wysuniętego przez pracowników postulatu zwolnienia z pracy tych pracowników, którzy zostali przyjęci przez byłego kuratora — wobec okoliczności, iż żądanie to zostało wysunięte tylko przez jedna stronę, ARBITER UZNAJE SIĘ ZA NIEKOMPETENTNEGO DO WYDANIA W TEJ MIERZE ORZECZENIA, natomiast opiniuje, że uprawnienia i obowiązki, ciążące na kuratorze co do „tymczasowego zabezpieczenia majątku stowarzyszenia" i „prowadzenia spraw niezbędnych, związanych z tym majątkiem" obejmują prawo podejmowania tylko takich aktów, nie wyłączając zawierania nowych umów o pracę, jakie z uwagi na zadania kuratora w myśl ustawy są niezbędne.

W związku z tym również przydzielenie poszczególnych pracowników do pracy, ich kwalifikowanie oraz w miarę konieczności zwalnianie należy do wyłącznej właściwości kuratora w ramach zadań, jakie są mu powierzone.

17 lotników niemieckich

zbiegło do Austrii,

Donoszą nam z Wiednia, iż granicę niemiecko - austriacką koło m. Scharding przekroczyło kilku lotników niemieckich, którzy zgłosili się na posterunku austriackiej policji pogranicznej, oświadczając iż służyli w lotnictwie niemieckim w Hiszpanii, skąd przybyli do Niemiec na urlop. Obecnie mają wrócić do Hiszpanii, ale nie chcą tego uczynić, więc zbiegli do Austrii i zgłaszają się do policji.

Według ich oświadczenia zbiegło w ten sposób i z tego samego powodu 17 lotników niemieckich.

70 rocznica urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej

Wczoraj w 70-tą rocznicę urodzin Prezydenta Rz. P. ks. arcybiskup Gall odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze Św. Jana.

Na nabożeństwie obecni byli: p. premier gen. Sławoj-Składkowski, pp. marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie Rządu, prezes N. I. K. gen. dr. Jakub Krzemieński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Helczyński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, podsekretarze stanu, generalicja, członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta Rz. P. oraz wyżsi urzędnicy państwowi.

Po nabożeństwie Rząd z premierem na czele, marszałkowie izb ustawodawczych oraz prezesi Najwyższej Izby Kontroli, Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego udali się na zamek, gdzie złożyli życzenia Prezydentowi R. P. (PAT).

Potęga lotnicza Anglii

Co tydzień 100 nowych samolotów

„Daily Herald" donosi, iż W. Brytania w końcu przyszłego roku będzie rozporządzała 8.000 samolotów wojskowych pierwszej linii. Zakłady lotnicze mogą produkować 5.000 aparatów rocznie, nie uciekając się do pomocy pomocniczych fabryk już wybudowanych, lub znajdujących się w trakcie budowy. Warsztaty lotnicze, nie licząc pomocniczych, mogą wypuszczać co tydzień 100 samolotów. W razie potrzeby produkcja mogłaby osiągnąć liczbę tak poważną, iż byłoby trudno dostatecznie szybko szkolić pilotów, by zaopatrzyć w załogi nowowybudowane samoloty.

Poza 2000 samolotów pierwszej linii lotnictwo brytyjskie posiada już obecnie bardzo poważne rezerwy.

Dalsza likwidacja „Kapturów"

Rewizje i poszukiwania broni we Francji trwają w dalszym ciągu. Wczoraj wieczorem turyści, którzy spacerowali w lesie St. Germain, mieli znaleźć dwa karabiny maszynowe oraz znaczną ilość amunicji. W pobliżu Cambrai znaleziono wielką ilość broni i amunicji, a między innymi karabiny maszynowe.

„Oeuvre" zaznacza, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni policja wykryła i skonfiskowała 103 karabiny maszynowe, 707 karabinów, 18 pistoletów automatycznych oraz wielką ilość amunicji a między innymi około 140.000 nabojów.

Policjanci porwani

przez terrorystów arabskich

Z Jerozolimy donoszą, że 3-ch policjantów palestyńskich zaginęło od poniedziałku rano, kiedy wyruszyli z Haify na służbę patrolowania okolic podmiejskich. Istnieją obawy, że porwała ich uzbrojona grupa arabska, operująca w górach Nazaretu. Za zaginionymi czynione są usilne poszukiwania. Oddziały wojskowe i policja przetrząsają okolice Haify ,a zwłaszcza wzgórza położone o 25 km na wschód od miasta, gdzie wczoraj rano słyszano odgłosy licznych strzałów. Oddziały biorące udział w poszukiwaniach posługują się psami policyjnymi.

Anglia odmówiła gen. Franco

prawa stosowania blokady

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" podaje, że rząd angielski zajął już stanowisko w sprawie deklaracji gen. Franco, dotyczącej ewentualnej blokady hiszpańskich portów republikańskich. Dowództwu hiszpańskich faszystowskich sił morskich w Palmie zakomunikowano ze strony rządu angielskiego, że **generałowi Franco nie przyznaje się praw ogłaszania blokady.** Wiadomości te potwierdza również korespondent morski „Times'a", donosząc, że władze angielskie miały już sposobność rozmawiać z dowódcą floty faszystowskiej na Majorce, admirałem Moreno. Władze angielskie podkreśliły w rozmowach, że obce państwa nie przyznają żadnej ze stron wojujących hiszpańskich prawa do ustanowienia blokady, i że nawet w razie przyznania **stronom praw stron wojujących obce państwa nie ścierpią bezpośredniej napaści na cudzoziemskie statki handlowe, niezależnie od tego, czy napaść będzie miała miejsce na wodach terytorialnych czy na pełnym morzu.**

Mord kapturowy w Austrii

W miejscowości Neustift w Burgenlandzie wykryto zbrodnię, mającą wszelkie pozory mordu kapturowego. Na jednej z dróg podmiejskich znaleziono trupa niejakiego Veischelbergera, na ciele którego znajdowały się 4 rany postrzałowe. Aresztowano 15 osób, z których 4 są, jak się zdaje, bezpośrednio zamieszane w morderstwie. Zabity Veischelberger, który poprzednio zajmował się czynnie polityką, ostatnio zaś wycofał się z działalności politycznej ,dzielił się niedawno z ojcem obawami przed możliwością tragicznego końca.

Kłopoty Maharadży

z naszyjnikiem Marii Antoniny

W związku ze sprowadzeniem do Indyj historycznego naszyjnika Marii Antoniny, kupionego niedawno w Londynie przez maharadżę Darbhanga, powstało ciekawe zagadnienie. Mianowicie władze skarbowe w Indiach domagają się od maharadży uiszczenia za naszyjnik opłaty celnej w wysokości około 200.000 zł., maharadża zaś utrzymuje, że klejnot ten, pochodzący z przed 150 lat i związany z szeregiem romantycznych przygód, winien być uważany za dzieło sztuki o historycznym znaczeniu i — jako taki — zwolniony od cła. Sprawa dotychczas nie jest rozstrzygnięta.

Otwarcie sesji budżetowej Sejmu

Nie będzie nowych podatków

Exposé wicepremiera Eug. Kwiatkowskiego

W obecności Rządu w pełnym składzie z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele odbyło się w środę pierwsze w bieżącej sesji budżetowej posiedzenie Sejmu.

Dla zadokumentowania „harmonii i zgody w narodzie", wchodzącego na salę marszałka Sejmu, Cara, posłowie powitali oklaskami.

Marsz. Car odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, poczym otworzył posiedzenie.

USTAWY WZNOWIONE I USTAWY WYGASŁE.

Marszałek wyliczył następnie projekty ustaw z poprzedniej sesji, co do których Rząd wnosi podjęcie dalszych prac — do tych należą ustawy w sprawach [illegible], w sprawie organizacji więziennictwa, *prawo o ustroju adwokatury, o zmianach w postępowaniu karnym* i in. — oraz projekty ustaw, które wygasły z chwilą zamknięcia ubiegłej sesji. Do projektów wygasłych należą projekty o administracji samorządowej w wojew. stołecznym, o utworzeniu województwa stołecznego, o zmianie prawa górniczego.

ORZECZENIE SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO.

Następnie odczytano orzeczenie Sądu Marszałkowskiego w sprawie incydentu pos. Pacholczyka z cudzoziemką p. Mo[illegible] w przedziale kolejowym.

Sąd Marszałkowski orzekł, iż przewód sądowy nie dostarczył dowodów, jakoby pos. Pacholczyk dopuścił się zarzucanego mu czynu.

PODZIĘKOWANIE DLA NARODU BUŁGARSKIEGO.

Następnie p. marszałek w imieniu Izby podziękował władzom i społeczeństwu bułgarskiemu za ofiarność i dowody sympatii okazane Polsce w związku z katastrofą samolotu komunikacyjnego.

Izba przyjęła słowa marsz. Cara oklaskami, a obecny w loży poseł i minister Bułgarii, p. Trajanow, podziękował Izbie ukłonem.

Następnie Sejm wybrał komisje.

BUDŻET.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1938/9.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

(W STRESZCZENIU).

BEZ TANIEGO OPTYMIZMU.

Pomimo wszelkich piętrzących się przed Polską trudności, pomimo oczywistych niedomagań i braków, tak wyjątkowo silnie uwypuklonych przez krytykę oficjalną i nieoficjalną, rok 1937 — oświadczył na początku swego przemówienia p. wicepremier — zapisze się niewątpliwie jako jeden z najlepszych w historii naszego rozwoju gospodarczego.

„Jestem pozbawiony chęci zaprawiania moich wywodów tanim optymizmem, sądzę jednak, że okres historyczny, który przeżywamy, jest tak brzemienny w skutki, iż jest obowiązkiem nas wszystkich, na których koncentruje się znaczna część odpowiedzialności za całość i bezpieczeństwo Państwa, mówić społeczeństwu polskiemu istotną nietendencyjną prawdę.

BŁĘDNA METODA BADANIA.

Pan minister stwierdził, że dużą przeszkodą dla właściwej oceny sytuacji i wysiłków współczesnej Polski, to fakt — podświadomego — nagromadzenia pewnych błędów w metodzie badania zjawisk gospodarczych. „Szereg państw, chcąc ocenić zmiany koniunkturalne w odchyleniu od najwyższego napięcia pomyślnej koniunktury, przyjął za podstawę porównawczą rok 1928 lub rok 1929, które to lata nie odbiegały zbytnio od stanu równowagi gospodarczej, istniejącej poprzednio. Myśmy zasymilowali tę samą metodę techniczno-statystyczną, jednakże u nas rok 1928 był rokiem wyjątkowym. „Trzy specjalne „zastrzyki" spowodowały gwałtowny „wyskok" wskaźników w latach 1928 i 1929 w Polsce — ponad normalne zjawisko w całym ekonomicznym świecie. Tymi środkami podniecającymi były: napływ obcych pieniędzy w sumie około 1 miliarda złotych, ożywienie spowodowane koniunkturą węglową w czasie strajku angielskiego i rozwój cen hurtowych od r. 1925, utrzymujący się na bardzo wysokim poziomie. Oczywiście i wówczas istniał wielki wysiłek pracy gospodarczej, który podciągał Polskę niewątpliwie wzwyż.

Stan naszego gospodarstwa, zdaniem p. wicepremiera — jest lepszy, niż rejestrują to obecne wskaźniki ustalone i używane błędnie".

Pan wicepremier Kwiatkowski przytacza następnie szereg cyfr statystycznych, z których wynika, że według oficjalnie publikowanego wskaźnika produkcji przemysłowej produkcja dóbr wytwórczych wzrosła we wrześniu b. r. w porównaniu z wrześniem ub. roku o 22 proc.

WZROST WYPŁAT ROBOTNICZYCH.

Następnie przechodzi minister Skarbu do stwierdzenia wzrostu zatrudnienia i spadku liczby zarejestrowanych bezrobotnych oraz wzrostu sumy wypłat robotniczych.

Szacunkowe obliczenie sumy wypłat robotniczych w górnictwie węglowym, hutnictwie i w większym przemyśle przetwórczym wykazuje, że w roku bież. pracownicy fizyczni zatrudnieni w tych tylko zakładach, otrzymają o 160 milionów zł. zarobków więcej, niż otrzymali w roku ub. Stanowi to przyrost o 18,4 proc. Suma ta nie uwzględnia ani pracowników umysłowych, ani robotników zatrudnionych w mniejszych zakładach wytwórczych, ani też robotników zatrudnionych na robotach publicznych i w przedsiębiorstwach państwowych.

POPRAWA CEN W ROLNICTWIE

Z kolei omawia minister dodatnie zmiany, jakie nastąpiły w położeniu ludności rolniczej w Polsce dzięki poprawie cen na artykuły rolnicze. Jeśli porównać sytuację z września 1937 r. z sytuacją z przed roku, to okaże się, że ogólny wskaźnik cen artykułów sprzedawanych przez rolnika wzrósł w tym okresie czasu o 31 proc., wskaźnik zbożowy o 42,3 proc. i wskaźnik hodowlany o 15 proc., gdy równocześnie wskaźnik artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolnika wzrósł w ciągu roku zaledwie o 2,3 proc.

PASYWA ODZIEDZICZONE I PASYWA BIEŻĄCE.

Przez ustalenie rzeczywiście dodatnich rezultatów całego społeczeństwa — możemy z tą samą wolą prawdy popatrzeć i na rachunek pasywny naszego gospodarstwa. Tych niedomagań i braków jest szereg bardzo długi i gatunkowo ważki. Można więc napewno zrozumieć pesymizm człowieka, któremu wszystkie przytoczone przeze mnie cyfry, świadczące o wzmacnianiu się poszczególnych elementów gospodarstwa narodowego, przysłania fatalny stan ekonomiczny własnego miasteczka, własnej wsi, a może własnej rodziny.

WYKONANO 97 PROC. PLANU INWESTYCYJNEGO.

Następnie wicepremier stwierdza, że podobnie jak budżet, tak samo i plan inwestycyjny, uchwalony w roku bieżącym, realizuje się z całą ścisłością. Minister szczegółowo omawia intensywne prace wykonane w ramach planu inwestycyjnego w roku bieżącym. **Do dnia 30 listopada 1937 r. inwestycje objęte ustawą z dnia 20-go lutego b. r. pod względem finansowym wykonano w 97 procentach.**

ZALEŻY OD PUNKTU WIDZENIA.

Praca Polski z roku 1937, stwierdza z naciskiem wicepremier Kwiatkowski — nie zasługuje na lekceważenie i kpiny. Tempo poprawy może być zawsze kwestionowane. Rezultaty oglądane przez szkła postulatów są zawsze małe. Rezultaty wykute w twardej, opornej, nieprzyjaznej rzeczywistości wydają się — być może — znacznie większe, niż są w rzeczywistości. Ten błąd perspektywy odnosi się do tych, którzy w tej pracy brali bezpośredni udział. A udział brał napewno nie tylko Rząd, olbrzymia większość społeczeństwa pracowała w roku 1937 wydajnie, oszczędnie, z olbrzymią dozą zapału. A w roku bieżącym stwierdziliśmy jeszcze jeden polski fenomen, którego napewno nie może zrozumieć nie jeden z obcych dziennikarzy, którzy ostatnio z takim uporem i niekłamaną radością prorokowali w obcej prasie, że jesteśmy w przededniu odebrania sensacji Hiszpanii i Chinom".

„Oto w obliczu pracy — mówi dalej p. wicepremier — dokonywanej np. w okręgu Centralnym, — staliśmy gromadnie obok siebie: polscy narodowcy i polscy demokraci, ludzie o umysłowości inteligenckiej, chłopskiej i robotniczej, proletariusze i konserwatyści — opozycjoniści z profesji i porządkowcy z fachu, biurokraci, etatyści i liberałowie gospodarczy — i ulegliśmy wszyscy razem wstrząsowi patriotycznemu i upojeniu z powodu imponujących rezultatów twórczej i zgodnej pracy polskiej.

GROMADZĄ SIĘ CIEMNE CHMURY.

W drugiej części swego przemówienia pan wicepremier stwierdza, że kraj i naród, który ma wiele do zyskania, ma także wiele do stracenia. Dlatego obowiązkiem naszym jest patrzeć naprzód i chwytać wszystkie alarmy ostrzegawcze. Wbrew opinii wielu optymistów, Wicepremier dostrzega na widnokręgu światowym gromadzenie się dość ciemnych i niebezpiecznych chmur.

Dwa elementy zaważyły niewątpliwie b. poważnie na wzmocnieniu koniunktury światowej w roku 1937. Pierwszy z nich — to wyczerpanie zapasów światowych zbóż i wzrost cen agrarnych w krajach rolniczych. Drugim czynnikiem koniunkturalnym były powszechne zbrojenia. Ostatnie doświadczenia wojenne, jak gdyby ostudziły ten zapał zbrojeniowy i wojenny w świecie. **Wojnę współczesną — podkreśla mocno pan Wicepremier — przegrywają ekonomicznie na całe generacje i zwycięzcy i zwyciężeni. To też ten czynnik jest dość kruchą podstawą dla trwałości koniunktury.**

PLANY GOSPODARCZE I FINANSOWE NA ROK 1938/9.

Montując plany gospodarcze i finansowe na rok 1938/39 brałem pod uwagę przy rozstrzygnięciach:

1) że całkowita trwałość dalszego rozwoju i potęgowania się koniunktury światowej nie jest zapewniona, że zzewnątrz może przyjść nowe, silniejsze lub łagodniejsze osłabienie,

2) że tym większą uwagę należy skierować na nasz rynek wewnętrzny i wzmocnić procesy inwestycyjne, procesy zatrudnienia, procesy rozwoju konsumcji, wzmocnienia aparatu handlowego metodami, które nie przyniosłyby zjawisk zdecydowanie ujemnych na innych odcinkach pracy,

3) na obcą pomoc finansową w szerszym zakresie na razie liczyć nie można,

4) że wszędzie tam, gdzie wyłoniły się w r. b. rzetelne trudności i potrzeby — Państwo, w granicach możliwości swoich, winno praktycznie te potrzeby uwzględnić, a trudności złagodzić.

Tym zasadom mają odpowiadać i te wnioski, z którymi Rząd przychodzi do Izb ustawodawczych.

Następnie p. Wicepremier przechodzi do scharakteryzowania przedłożenia budżetowego na rok 1938/39.

NIE BĘDZIE NOWYCH PODATKÓW.

Rząd zajął zdecydowanie stanowisko, iż nie należy w chwili obecnej wydatków budżetowych rozbudowywać w oparciu o nowe tytuły obciążeń społeczeństwa. Wiemy wszyscy, że obciążenia budżetowe na jednego mieszkańca są w Polsce tak samo małe, jak małe są i cyfry gospodarcze w porównaniu z wielkimi państwami Zachodu. Gdy w Niemczech same tylko podatki przynoszą do budżetu 291 zł. na jednego mieszkańca, w Anglii 420, w Szwecji 186, w Czechosłowacji 88, to w Polsce zaledwie 36 zł. Mimo to, jest to w naszych warunkach ciężar dość znaczny.

To też mimo krzyczących potrzeb państwowych, w imię wzmocnienia własnej koniunktury gospodarczej, odbudowując zwyż 80 milionów zł. z wpływów podatkowych — Rząd nie projektuje żadnego nowego generalnego obciążenia podatkowego.

MILIARD ZŁOTYCH NA PLAN INWESTYCYJNY.

W sprawie realizacji planu inwestycyjnego w nadchodzącym roku budżetowym p. wicepremier oświadczył, że w okresie od 1 stycznia 1938 do 31 marca 1939 r. rozporządzać będziemy w przybliżeniu kwotą około 911 mil. zł., która przeznaczona zostanie w tym okresie na roboty publiczne i inwestycje z budżetu państwowego (200 mil. zł.), z własnych środków Funduszu Pracy (60 mil. zł.), z nowego planu finansowo - inwestycyjnego (450 mil. zł.), z własnych środków przedsiębiorstw państwowych i monopolów (45), z funduszów na rozbudowę kolei Śląsk-Gdynia (29), z kredytów towarowych i roboczych, krajowych i zagranicznych (10), z autonomicznych funduszów woj. śląskiego (15) i z kredytów zarezerwowanych dodatkowo dla samorządów (12).

Jeżeli do tego dołączymy inne sumy, które z mobilizacji finansowej r. b. pozostaną na rachunkach w banku i będą wyzyskane dopiero w r. 1938 oraz m. in. sumy zawarte w budżetach samorządowych, łączących się z planem państwowym — to suma inwestycji publicznych w tym okresie napewno przekroczy miliard złotych.

REFORMA PODATKÓW.

Następnie p. wicepremier omówił zasady t. zw. „małej reformy podatkowej".

Przede wszystkim więc Rząd zamierza znieść od r. 1938/39 świadectwa przemysłowe. Oczywiście nikt sobie nie wyobraża, abyśmy to mogli zrobić bez ekwiwalentu. Dotychczasowy wpływ rozdzielony zostanie na dwie części: na karty rejestracyjne, które pokryją dotychczasowe dochody samorządu terytorialnego, gospodarczego i szkolnictwa zawodowego z dodatków do świadectw przemysłowych. Kwotę natomiast, którą z dotychczasowych świadectw otrzymuje Skarb Państwa, Min. Skarbu zamierza obniżyć o sumę wynikającą z przewidzianej ustawowo zniżki podatku obrotowego o 0,1 proc. i pozostałą część, t. j. prawie połowę dotychczasowych wpływów skarbowych ze świadectw przenieść do podatku obrotowego, podwyższając jego stawkę o 0,1 proc. dla niektórych kategoryj płatniczych. W przeliczeniu tym pewna dalsza zniżka wpływów Skarbu Państwa, która wyniknie ponad zniżkę o 0,1 proc. od 1939 r. pójdzie na korzyść drobnych płatników.

W podatku dochodowym min. Skarbu wystąpi o upoważnienie do zryczałtowania podatku dla drobniejszych płatników.

Dalej zapowiada p. wicepremier uporządkowanie w ciągu 3-ch lat finansów komunalnych.

NIE BUDOWAĆ NA NIENAWIŚCI.

Kończąc przemówienie, które trwało 3 godziny, p. wicepremier oświadczył:

Nie mamy potrzeby budowania naszych narodowych ambicyj na jakiejkolwiek nienawiści. Czyż nie mamy pełnego i niewątpliwego prawa w naszej Polsce, by stać się narodem pełno-funkcyjnym, bez czerpania podniety do działań z negacji? Czyż nie odczuwamy wszyscy jednakowo, jak wielkim symbolem naszej jedności i spoistości stała się armia Polska?

Pod wodzą marszałka Piłsudskiego obaliliśmy słupy polityczne, dzielące nas na trzy zabory i umocniliśmy nowe zewnętrzne granice Polski wolnej i zjednoczonej. Ale w ukryciu zaczaiły się jeszcze niewidzialne słupy podziałowe gospodarcze, międzydzielnicowe, więc musimy je obalać systematycznie, kamień po kamieniu. Wracamy dziś na ślady twórczej polityki ekonomicznej, wynikającej z fizjologii naszego bytu państwowego.

Wydaje mi się — kończy pan Wicepremier — iż nadeszła ważna chwila, w której winniśmy z całą energią usunąć atmosferę nieufności i dekompozycji z powierzchni naszego życia publicznego. Tego domaga się nie tylko rozum polityczny, ale i sytuacja gospodarcza, dająca pewność, że w atmosferze spokoju, ładu, zdolności do kompromisu — leży obecnie maximum naszego zbiorowego powodzenia. *(Oklaski).*

Następne posiedzenie dziś o g. 10 min. 30 rano.

Sąd nie wezwie nowych świadków w procesie p. Studnickiego

Na wstępie środowej rozprawy przewodniczący odczytuje telefonogram od policji w Siedlcach — stwierdzający, iż św. Frydman — który dotąd nie stawił się na rozprawę, nadesłał świadectwo lekarskie, stwierdzające konieczność przebywania w łóżku jeszcze przez dni 5.

Prok. Missuna wnosi o nie odraczanie sprawy. Przewodniczący oświadcza, że sąd poweźmie decyzję co do tego świadka po złożeniu wszystkich wniosków stron.

Prokurator zaznacza przy tym, iż dla przyśpieszenia toku sprawy jest wskazane, aby strony odrazu zgłosiły wszystkie wnioski.

Adw. Woźniakowski wnosi o przesłuchanie świadków Herbsta, Prokopa, wiceprez. Szpotańskiego b. dyr. „Agrilłu" Kleina, b. wiceprezydenta Borzęckiego, Szemborna, Czerwińskiego, Szpakowskiego, Artura Śliwińskiego i sen. Ducha.

Obrońca motywuje swój wniosek tym, że, choć prokurator apelował, by zadawać wszystkie pytania świadkom odrazu, jednak w zeznaniach prezyd. Starzyńskiego poruszone zostały nowe okoliczności, dotyczące już zbadanych świadków, z powołaniem na materiał, którego obrona nie zna. Adw. Woźniakowski przypomina np., iż mówiono, iż adw. Gabryel zaniedbał 10 tys. spraw o niepłacenie rachunków za gaz, iż istniał system protekcji, dotyczącej urzędniczek i t. d. Cytowano np. akty sprawy Prokopa, którą umorzył prokurator.

Adw. Woźniakowski wnosi dalej o powołanie ponowne świadka Frydmana, o powołanie Binentala, Kuligowskiego, urzędnika min. skarbu i kpt. Śniegockiego.

Adw. Szumański wnosi o powołanie b. min. Matuszewskiego, sen. dziaduszyckiego i dyrektora personalnego magistratu Pawłowicza, adw. Szumański prosi o dołączenie listu Olpińskiego, nadesłanego do obrońców z Paryża, oraz o powołanie dyrektora Elektrowni Kuhna. Adw. Szumański wniosek o powołanie tego ostatniego świadka motywuje tym, iż p. Kühn miał w swoim czasie bliską styczność z działalnością francuskiego konsorcjum w elektrowni.

Adw. Szumański ponawia wniosek o powołanie Siemaszki, który jak wiadomo wyciągnął go na rozmowę o prez. Starzyńskim, a potym przekręcając tę rozmowę „odraportował" p. Starzyńskiemu i o powołanie inż. Świerczewskiego i trzech zwolnionych z magistratu urzędników.

Przeciwko wnioskom tym energicznie protestował prok. Missuna szeroko motywując sprzeciw.

Po przerwie godzinnej sąd ogłosił decyzję oddalającą wnioski obrony o powołanie nowych świadków, jak również o ponowne przesłuchanie niektórych świadków.— Sąd wezwał strony do składania dokumentów, jakie uważają za potrzebne złożyć przed zamknięciem przewodu sądowego.

Następnie sąd udzielił głosu oskarżonemu, który składa wyjaśnienia. Dotyczą one przede wszystkim zarzutu germanofilstwa a następnie sprawy gospodarki miejskiej. Po tym oświadczeniu oskarżony odpowiadał na szereg pytań obrony i oskarżyciel, dotyczących stosunku oskarżonego Studnickiego do walki o niepodległość i Legionów.

I. K.

MIECZYSŁAW BEM

lat 23

PRACOWNIK TRAMWAJÓW I AUTOBUSÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE

zmarł dn. 29 listopada r. b.

wyprowadzenie nastąpi z kaplicy przy ul. Chałubińskiego w sobotę dn. 4.12. r. b. o godz. 13.30 na cmentarz Brudzieński.

Na smutny ten obrzęd zapraszają

OJCIEC I RODZINA.

Po zgonie

Janusza Żuławskiego

Wczoraj na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie złożone zostały zwłoki ś. p. *Janusza Żuławskiego*, szlachetnego i dobrego człowieka, oficera „beliniaków", ostatnio dyrektora rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie.

Na pogrzeb przybyli bardzo licznie przyjaciele i koledzy Zmarłego z gen. J. Głuchowskim, wiceministrem spraw wojskowych na czele. Honory oddały Januszowi Żuławskiemu oddziały kawalerii, której Zmarły poświęcił najlepsze lata swego życia.

W przemówieniach, wygłoszonych nad grobem, złożono w głębokim wzruszeniu hołd pamięci nieodżałowanego człowieka.

JANUSZ ŻUŁAWSKI rozpoczął swoje życie świadome, jako uczestnik organizacji „promienistych", organizacji młodzieży szkolnej postępowej — niepodległościowej. W sierpniu r. 1914 poszedł do Legionów. W Polsce Niepodległej pełnił dalej służbę wojskową. Gdy go przeniesiono w stan spoczynku, pracował w rozgłośniach Polskiego Radia we Lwowie i w Wilnie, zyskując szacunek i PRZYWIĄZANIE wszystkich, którzy go znali.

Pozostał do końca wierny ideałom „promienistych", ideałom młodości.

„Limanowa" zabrała Państwu

8 milionów złotych

W 5 wydz. cywilnym Sądu Okręgowego rozpoczął się proces o 8 mil. złotych strat na szkodę skarbu Państwa przeciwko firmie naftowej „Limanowa" w Warszawie.

Firma ta, obecnie likwidująca się, oparta jest na kapitale zagranicznym — niemieckim. Potrafiła ona dzięki protekcji warszawskiej spółki akcyjnej „Siła i Światło" uzyskać pomoc od rządu polskiego na uruchomienie przedsiębiorstwa.

Firma „Limanowa" miała zwrócić państwu w terminie 3 mies. pożyczkę na inwestycje, otrzymaną w towarach. O dotrzymaniu tej umowy jednak wogóle nie pomyślano. Firma nie dała nawet zabezpieczenia na sumy pożyczone, a co ciekawsze, obciążenia te nie figurują w księgach. Odsetki od 8 milionów, jakie firma jest winna, wynoszą już z górą półtora miliona. Wartość firmy zmniejsza się stale, gdyż jej tereny naftowe się wyczerpują. Obecnie firma ta likwiduje się i zachodzi obawa przepisania jej majątku na inną osobę.

I. K.

Bezpłodna konferencja

Opisaliśmy już przebieg konferencji brukselskiej w sprawie wojny chińsko - japońskiej. Konferencję, po uchwaleniu dobrej rezolucji, wyjaśniającej istotę napaści japońskiej na Chiny, odroczono na kilka dni, poczym podjęto ją na nowo, ale już bez udziału Edena, Delbosa i Litwinowa.

Spodziewano się, że konferencja zajmie się żądaniem Chin, by mocarstwa, które podpisały pakt 9-ciu, udzieliły im pomocy do dalszej walki z Japonią, by przynajmniej w ten sposób, chociażby pośredni, zaznaczyć swe przywiązanie do paktu 9-ciu i swój protest przeciw napastnikowi japońskiemu.

Nic podobnego się nie stało. — Konferencja wcale nie rozpatrywała wniosku chińskiego. Zamiast tego wysunięto nową rezolucję, coś w rodzaju deklaracji, osłabiająca gruntownie przyjętą już poprzednio rezolucję. Przedstawiciel Chin oświadczył, że nie może głosować za deklaracją i że musi się skomunikować w tej sprawie ze swoim Rządem.

Zarządzono dwudniową przerwę, po czym tekst deklaracji nieco zmieniono na korzyść Chin — Deklarację uchwalono wszystkimi głosami, z wyjątkiem Włoch, które głosowały przeciw.

Deklaracja składa się z 12 punktów: pierwsze z nich mają charakter ogólnikowy: o wierności do układów międzynarodowych, o niemożności załatwiania konfliktów przy pomocy siły i t. p., dalej deklaracja zaleca zawieszenie broni i przystąpienie do rokowań pokojowych, nie mówiąc, czy te rokowania mają być dwustronne, między Japonią i Chinami, czy też z udziałem pośrednictwa stron trzecich. Jakkolwiek przed tym, w jednym z punktów deklaracja stwierdza, że nie wierzy, by dwustronne rokowania doprowadziły do pomyślnego wyniku; wreszcie deklaracja podkreśla, że nie należy uważać konferencji za zakończoną, że na żądanie przewodniczącego, lub dwoch członków konferencji, obrady rozpoczną się na nowo, że rządy krajów, uczestniczących w konferencji, mają przystąpić do wymiany zdań i wyszukać wszelkie możliwe sposoby do pokojowego rozwiązania zatargu.

Do tej deklaracji delegat Chin dołączył własną deklarację, w której stwierdza, że głosuje ze względów solidarności za deklaracją wspólną, ale podtrzymuje swe żądanie pomocy dla Chin, jako skutecznego środka do osiągnięcia pokoju.

Tak oto konferencja brukselska skończyła się na niczym i więcej zaszkodziła sprawie pokoju, niż pomogła, albowiem ujawniła przed całym światem rozbicie państw pokojowych i niezdolność ich do wspólnej akcji przeciw napastnikom.

Wojna chińsko - japońska po upadku Szanghaju weszła w nową fazę. Obecnie mocarstwa zachodnie nie myślą już o Chinach, lecz o swych własnych interesach w tym kraju.

Japonia, kpiąc sobie z praw Chin, zakpiła sobie także z przywilejów mocarstw na terenie Chin, z zasady t. zw. „otwartych drzwi" i prawie już zagarnęła koncesje międzynarodowe. Przeciw temu zaprotestowały już Stany Zjednoczone, a w czasie najbliższym ma się ukazać także protest Anglii, którą poparłaby Francja.

To właśnie bezpośrednie zagrożenie interesów własnych skłoniło mocarstwa do tak łagodnego potraktowania Japonii w Brukseli, nie chciano „podrażnić" drapieżcy, który położył już swą łapę na koncesje szanghajskie.

Oczywiście, ani ta łagodność, ani protesty nie wpłyną w niczym na postępowanie Japonii, jeżeli akcja mocarstw skończy się na słowach.

B.



„Szczęście w książeczce" na Św. Mikołaja

Już w przyszły poniedziałek Św. Mikołaja! Nie wolno nam zapomnieć o pięknym zwyczaju obdarowywania się na Św. Mikołaja! Tym bardziej że w tym roku mamy wyjątkową sposobność.

Dzieje się to dzięki książeczkom premiowanym V-ej serii, wypuszczonym przez P. K. O. Na książeczkę premiowaną wpłacamy 5 złotych, jako pierwszą wkładkę, na właściciela książeczki zgłaszamy obdarowanego i od tej chwili los zaczyna się uśmiechać do wybrańca, który otrzymał ten najlepszy z upominków. Co kwartał bowiem P. K. O. rozlosuje między posiadaczy książeczek premie, sięgające od 50 do 500 złotych ,a gdy Św. Mikołaj dobrze workiem potrząśnie, napewno premia będzie towarzyszyć naszemu prezentowi. Tylko nie traćmy czasu — Św. Mikołaj już 6 grudnia!

Niezależnie od premii, po 9 i pół latach P. K. O. wypłaca posiadaczowi książeczki zebrany przez niego kapitał w wysokości 600 złotych oraz losuje dodatkowe premie po 400 złotych. W ten sposób książeczka premiowana łączy systematyczne oszczędzanie z miłymi niespodziankami losu.

Jeżeli chcemy podnieść wartość naszego upominku, możemy w Centrali lub Oddziałach P. K. O. wpłacić odrazu dowolną ilość wkładek z góry, ofiarowując zarazem i pewną sumę pieniężną i „szczęście w książeczce".

Przegląd prasy

SESJA BUDŻETOWA.

Rozpoczyna się sesja budżetowa Sejmu. Budzi małe zainteresowanie kraju — z powodów znanych. Jedyne zainteresowanie, jakie może istnieje, stoi w związku z różnymi „gierkami" na terenie Sejmu, w rodzaju utworzenia klubu poselskiego „OZON-u".

Ale „Czas" próbuje *zgalwanizować* ten Sejm dla akcji przeciw Rządowi. Tak, jak niedawno (cytowaliśmy to) młodokonserwatywna „Polityka". W Rządzie dekompozycja — woła „Czas". Nie ma jednolitej polityki. Siedzi tam np. Poniatowski (!). Sejm powinien się tym zająć! Bo inaczej odpowiedzialność bierze na siebie! I tak dalej.

Jeszcze jedna sprawa: jak tam jest z tym „parlamentarnym" klubem OZON-u? „Czas" melancholijnie macha ręką: nie wiadomo, powiada, — może ten klub „usprawni" (!) pracę sejmową, a może po prostu UZALEŻNI ją od wiadomych czynników... Jeszcze jedna zależność?! Ten Sejm zaiste coraz bardziej staje się — zagadkowy.

Jedno tylko „Czasu" nie interesuje (a przecie pono „Czas" walczy z „totalizmem") — czy zostanie podczas sesji poruszona sprawa reformy ordynacji wyborczej. Grunt — to załatwić się z min. Poniatowskim i woj. Grażyńskim; o resztę mniejsza.

„DONOS".

„W. Dziennik Narodowy" zabrał się do harcerstwa polskiego. Jak wiadomo, endecy chcieli na stałe objąć rządy w harcerstwie. Ale to się nie udało. Stąd gniew.

Endecki dziennik z impetem rzuca się na harcerstwo. Co się tam dzieje! O rety! Doszło do tego, że uczą... esperanta! Kto by się spodziewał?! Ale co więcej — opowiadają tam o niepodległościowych walkach na placu Grzybowskim! Rozsyłają prelegentów, opowiadających o ustroju przemysłowym Polski!

Straszne rzeczy! „Rodzice" tego już wytrzymać nie mogą. A zniecierpliwiona „młodzież" (która?) rozrzucała podczas akademii probówki z cuchnącym płynem. Oto do czego doprowadziło „czwórporozumienie" młodzieżowe!

Kolejny donos „Dziennika" nikogo nie zdziwi. Wczoraj był donos o TURze, dziś o harcerstwie. Endecja wszędzie chciałaby sprawować dyktaturę.

„WAROWNY OBÓZ".

W „Kurierze Porannym" znajdujemy artykuł wstępny o ustąpieniu wielkiego finansowego magika „III-ej Rzeszy" Schachta. Był genialnym dostawcą finansów na zbrojenia hitlerowskie. Dlaczego ustąpił? CZY ZWĄTPIŁ? Czy już nie wierzy, by można było dalej uprawiać „magię" finansową i *sztucznie* „nakręcać" koniunkturę? Jego miejsce zajął H. GOERING. Ten nie zna wątpliwości... Pod jego kierownictwem zostaną wypompowane resztki zasobów kraju — na dalsze zbrojenia oczywiście. Jednolite, dyktatorskie rządy w gospodarce stworzą dalsze przesłanki, podstawy *dla wojny*. W ten sposób Niemcy hitlerowskie w jeszcze większym stopniu, niż dotychczas, stają się „OBOZEM WAROWNYM".

Bardzo trafne wywody. Daleko cenniejsze od nudnych sofistyk na temat „kierowanej demokracji".

ANDRZEJ STRUG.

„Miliardy" raz jeszcze wysunęły naprzód nazwisko *największego polskiego pisarza naszej epoki* ANDRZEJA STRUGA. Nazwisko tego autora - socjalisty znów u wszystkich na ustach.

Z tej racji pozwolimy sobie przypomnieć piękny i bezstronny artykuł p. Ksawerego Prószyńskiego w konserwatywnym „Słowie" z przed kilku dni (Nr. 315), p. t. „*Pisarz Nieodznaczany*". P. K. Prószyński nie raz już dowiódł — podkreślaliśmy to — że przy całym swym konserwatyzmie ma horyzonty szerokie, a myśl śmiałą: Pisze np.: „Tak, jak w polskie sprawy polityczne, tak i do literatury wnosi Strug swym dorobkiem EUROPEJSKĄ SZEROKOŚĆ MYŚLI". O „Mogile Nieznanego Żołnierza" pisze, że „to przecież *najpiękniejsza książka w literaturze europejskiej* o bohaterstwie zaginionego bohatera". A wielka trylogia wojenna „Żółty Krzyż" „*o ileż jest lepsza od wszelkich Blasco Ibanezów*". I znowuż jaka pełna książka! Jakże głęboko nie humanitarna już, ale ludzka!" „JAKIŻ TO WIELKI PISARZ! — powiada — ile rzeczy ten mózg polityczny pojmuje, ile rzeczy to serce pisarskie pomieści!... Remarque przy jego książce — to tylko fragment..."

Z goryczą pisze p. K. Prószyński o systematycznym utrącaniu Struga przy rozdawaniu nagród literackich.

Piękny artykuł.

K. CZ.

Ironia dobrze wymierzona

Według zgodnych informacyj prasy angielskiej, p. Adolf Hitler w czasie rozmów z lordem Halifaxem miał zażądać:

1) reformy paktu Ligi Narodów w tym duchu, by paragrafy gwarantujące bezpieczeństwo zbiorowe ,wzajemną pomoc i sankcje przeciwko napastnikowi zostały skreślone;

2) wyrażenia przez Anglię zgody na zabór Abisynii;

3) pozostawienia Niemcom wolnej ręki w stosunku do Austrii i Czechosłowacji, co pozwoliłoby na dokonanie t. zw. anschlussu oraz na zapoczątkowanie rozbioru Republiki Czechosłowackiej;

4) pozostawienia Niemcom i Włochom wolnej ręki w Hiszpanii i uznania de jure t. zw. rządu rebeliantów.

Tylko tyle. *Wzamian* za zgodę W. Brytanii na ten skromniutki programik hitlerowski, Niemcy łaskawie ofiarują:

1) odłożenie sprawy zwrotu kolonii na lat sześć;

2) łaskawe pośrednictwo celem przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie;

3) zawarcie t. zw. paktu czterech, którego kontrahenci decydowaliby bezapelacyjnie o politycznych i terytorialnych sprawach Europy.

Prawicowy paryski „Journal des Debats", omawiając powyższe propozycje, słusznie podkreśla, że Francja nigdy i w żadnych okolicznościach nie może zgodzić się na program, którego realizacja sprowadziłaby „*erę bandytyzmu w polityce europejskiej*". „Era bandytyzmu" czyli „bandytyzm międzynarodowy", o którym mówili politycy północno-amerykańscy w odniesieniu do państw faszystowskich.

...A p. Neville Chamberlain, premier „narodowego" Rządu W. Brytanii wyraził się w Izbie Gmin, że wizyta lorda Halifaxa w Berchtesgaden „wydała cenne rezultaty"... Te słowa rozumieć można, oczywiście ,jedynie w sensie *ironicznym*. Nacisk angielskich „sfer przemysłowych" na rząd „narodowy" p. Chamberlaina jest bardzo silny, nie w tym jednak stopniu, by mógł odbierać pp. ministrom Zjednoczonego Królestwa zdolność trzeźwego i logicznego myślenia.

Swym ironicznym odezwaniem się na temat wizyty lorda Halifaxa, p. Chamberlain chciał niewątpliwie podkreślić fakt, że bezprzykładne w swym zuchwalstwie żądania hitlerowskie otworzyły oczy ślepym ,wskazały na niemożność istotnego porozumienia ,rozproszyły naiwne i szkodliwe złudzenia. To są bezsprzecznie — „cenne rezultaty".

BD.

Amerykański Świat Pracy

w walce o odbudowę gospodarczą

Wielki program budowlany Roosevelta

Amerykańska Federacja Pracy wypracowała pod dewizą „podniesienia siły kupna i ożywienia koniunktury" program złożony z 6 punktów, który przedłożyła Rządowi. W programie tym podkreśla się konieczność przywrócenia równowagi gospodarczej oraz społecznej.

Program Federacji robotniczej przewiduje: 1) Utrzymanie teraźniejszego poziomu płacy oraz stopnia zatrudnienia na możliwie najwyższej wysokości oraz uniknięcie obniżenia płacy za wszelką cenę, 2) podwyższenie płacy w tych gałęziach przemysłu, w których bieg interesów uzasadnia takie zarządzenie, 3) ożywienie produkcji oraz zatrudnienia w ciężkim przemyśle przez popieranie zwłaszcza przemysłu budowlanego, 4) wzmożenie siły kupna wśród mas robotniczych przez szybkie wypłacanie płacy oraz zasiłków dla bezrobotnych, 5) powzięcie odpowiednich środków celem zwiększenia zaufania gospodarczego, 6) poprawę stosunków pomiędzy pracodawcami i pracownikami.

Środkiem do tego celu jest uznanie związków zawodowych przez przedsiębiorców oraz uzgodnienie ze związkami sprawy racjonalizacji i zmniejszenia kosztów produkcji. Amerykańska Federacja stwierdza, że widoki na poprawę sytuacji gospodarczej są korzystne i uważa obecne obniżenie się koniunktury za zjawisko przejściowe.

***

Prezydent Roosevelt wystosował orędzie do kongresu, poświęcone wielkiemu planowi budowlanemu, który będzie wykonany w ciągu najbliższych pięciu lat.

Prywatne przedsiębiorstwa i prywatny kapitał muszą ponieść główny ciężar budowy nowych domów, rząd zaś będzie się starał udzielić pomocy i ułatwień nabywcom nowowznoszonych zabudowań.

Od roku 1930 do roku 1937 — powiedział Roosevelt — w Stanach Zjednoczonych budowano przeciętnie rocznie około 180 tys. nowych mieszkań, wówczas gdy przeciętna w ciągu 7 lat, poprzedzających rok 1930, wynosiła 800 tys. mieszkań. W tym czasie znaczna ilość domów została albo całkowicie zburzona, a nie mniejsza ilość wymaga poważnej naprawy.

Obliczając koszt budowy jednego domu na 4 tys. dolarów, otrzymuje się globalną sumę 12 do 15 miliardów dolarów. Wykonanie tego programu nie da w rezultacie nadprodukcji mieszkaniowej.

Rząd postara się ułatwić nabywanie lub wynajmowanie nowych domów rodzinom średnio zamożnym ,dostarczając jednocześnie przedsiębiorstwom środków, pozwalających na rozwinięcie ich działalności na większą skalę.

Prezydent zaleca: 1) dalsze zredukowanie kosztów finansowych, 2) rozszerzenie pożyczek hipotecznych na typy zabudowań dotychczas nie objęte ustawą, 3) ułatwienie instytucjom i osobom prywatnym przeznaczenia funduszów, jakimi rozporządzają na finansowanie w wielkiej skali operacyj budowlanych.

Niemcy pod rządami socjalistów

i pod rządami narodowych „socjalistów"

Trudno docieć, co skłoniło hitlerowską zglajchszaltowaną prasę do atakowania i obrzucania błotem dawnej socjal - demokracji niemieckiej i austriackiej. Może istniejący ruch zakonspirowany dał się we znaki dzisiejszym władcom Niemiec, a może inne przyczyny, ale faktem jest, że prasa prowincjonalna, jakby na dany rozkaz, przypomniała sobie socjalistów i usiłuje ich dyskredytować w oczach mas.

Czy to się uda — jest rzeczą wątpliwą. Szerokie masy ludności niemieckiej bądź co bądź pamiętają, że gdy hitlerowcy objęli władzę po poprzednich rządach skarb Rzeszy posiadał przeszło 3 miliardy marek w złocie i dewizach, a pokrycie marki wynosiło 63 proc. Dzisiaj skarb jest pusty i sam Schacht nie potrafi objaśnić, gdzie to złoto i dewizy podziały się.

Ponadto za rządów socjalistów nie odrąbywano głów i nie kastrowano nikogo, jak to jest obecnie na porządku dziennym w „Trzeciej" Rzeszy. Nie było też za rządów socjalistycznych obozów koncentracyjnych ani dni, w których nie wolno obywatelom spożywać więcej po nad jedno danie. Nie zbierano też po śmietnikach szmat, odpadków metalowych, kości i odpadków z tłuszczu, ani nie proponowano obywatelom kotletów ze śmietnika.

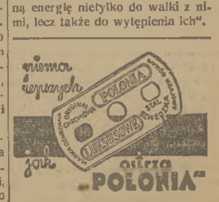
A co ważniejsza, pod rządami socjalistów obywatel niemiecki nie musiał oddawać ostatniego feninga na cele zbrojeniowe i nie budził się rano z uczuciem niepokoju, czy dzisiaj nie wybuchnie nowa wojna, po stokroć groźniejsza od wojny światowej. I to samo uczucie podzielali obywatele innych krajów, dla których Niemcy hitlerowskie są dziś ogniskiem, z którego groźba wojny promieniuje na cały świat.

Rząd hiszpański przeciw defetystom

Faszyści, chcąc osłabić opór Hiszpanii republikańskiej i jej siłę moralną, szerzą bezustannie pogłoski, jakoby Rząd hiszpański zabiegał o zawarcie pokoju, rozejmu i t. p.

Rząd hiszpański na ostatnim posiedzeniu przyjął dekret w sprawie walki z defetyzmem, zdradą główną i szpiegostwem. Dekret przewiduje b. surowe kary za wszystkie te przestępstwa, które będą podlegały specjalnym trybunałom wyższym, złożonym z sędziów fachowych i sędziów przysięgłych, mianowanych przez Min. Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Obrony Narodowej.

Min. Sprawiedliwości, Hernandez, oświadczył po posiedzeniu gabinetu i przyjęciu dekretu: „Defetyści, siewcy fałszywych wieści, głoszący kompromis, pokój, albo rozejm, wszyscy ci, co chcą skruszyć siłę moralną armii i ludności cywilnej przez swą akcję nielegalną, w słowie i na piśmie, wszyscy wrogowie, którzy zachęceni naszą pobłażliwością i łagodnością naszych sądów, brali to za słabość, zobaczą i odczują, że Republika ma dostateczne środki i dostateczną energię nietylko do walki z nimi, lecz także do wytępienia ich".



„Pokój międzynarodowy

celem rozmów francusko-angielskich w Londynie"

Premier Chamberlain ogłosił we wtorek po południu w Izbie Gmin oficjalny komunikat o wyniku rozmów angielsko - francuskich. Komunikat ten stwierdza na wstępie, że *ministrowie francuscy otrzymali bezpośrednio od lorda Halifaxa wyjaśnienia, dotyczące jego niedawnej wizyty w Niemczech. Dają oni wyraz swemu zadowoleniu, że wizyta ta pomimo swego charakteru prywatnego i nieoficjalnego i pomimo, że nie spodziewano się po niej żadnych bezpośrednich rezultatów, przyczyniła się do usunięcia powodów nieporozumień międzynarodowych, jak również do polepszenia stosunków.*

Co do rozmów londyńskich komunikat oświadcza, że wszystkie problemy, dotyczące Europy, a nawet przyszłego pokoju oraz sprawy rozbrojenia zostały omówione.

Również problem kolonialny poddany został dokładnemu badaniu. Komunikat przyznaje, że kwestia kolonialna nie może być traktowana oddzielnie i że dotyczy ona całego szeregu państw. Mężowie stanu angielscy i francuscy doszli do przekonania, że cała sprawa wymaga o wiele dokładniejszego badania.

Ze swej strony *ministrowie francuscy przedstawili podróż min. Delbosa do pewnych krajów środkowej i wschodniej Europy. Sprawa Dalekiego Wschodu,* której powaga została w pełni uznana przez angielskich i francuskich *mężów stanu, była przedmiotem szczegółowej dyskusji.*

W końcu *omówiono również inne sprawy międzynarodowe w duchu wzajemnego zaufania.*

Rozmowy londyńskie potwierdziły życzenie obu rządów współpracy ze wszystkimi państwami na zasadzie swobodnych i pokojowych rokowań. Ostatecznym celem tej współpracy jest osiągnięcie pokoju międzynarodowego.

„Ogólne zadowolenie"

celem Rządu angielskiego

Po odczytaniu deklaracji mjr. Attlee przewódca opozycji zadał pytanie, czy w zamiarach rządu leży rozszerzenie rozmów, prowadzonych z jednej strony pomiędzy Anglią i Niemcami, z drugiej zaś strony pomiędzy Anglią i Francją również i na inne kraje, ażeby stworzyć podstawy ogólnego zadowolenia (general settlement). Premier odpowiedział, że takie *„general settlement" jest celem dążeń rządu angielskiego.* Jest również całkiem jasne, że to ogólne zadowolenie nie da się uzyskać przez wymianę zdań pomiędzy dwoma albo trzema państwami. Wciągnięcie innych państw do tych rozmów jest zamierzone przewidziane w późniejszym czasie. „Czas ten — dodał Chamberlain — moim zdaniem jeszcze nie nadszedł".

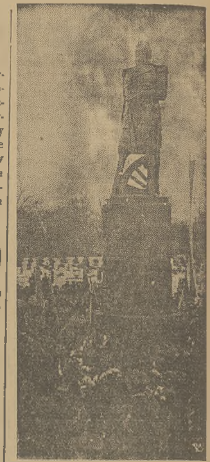
Po uznaniu Mandżu-Kuo

przez Włochy

Po uznaniu Mandżukuo przez Włochy rzecznik japoński ministerium spraw zagranicznych oświadczył, że między obema krajami zaistnieją normalne stosunki dyplomatyczne, o doniosłym znaczeniu politycznym. Uznanie ze strony włoskiej będzie przykładem dla Ligi Narodów. *Uznanie to było naturalnym rezultatem współpracy pomiędzy Włochami a Japonią, jak również wynikło ze stosunków mandżursko-japońskich, nie dających się traktować odrębnie.* Rzecznik przypomniał, że Włochy utworzyły konsulat generalny w Mukdenie w grudniu zeszłego roku, t. j. w chwili, w której Japonia uznała cesarstwo abisyńskie, ustanawiając w Addis Abebie poselstwo na miejsce konsulatu.

Japonia uznała rząd gen. Franco

Rząd japoński postanowił we wtorek uznać oficjalnie rząd gen. Franco. Wobec tego uznania del Castillo, *dotychczasowy konsul hiszpański w Kobe przejmie obowiązki pierwszego chargé d'affaires hiszpańskiego rządu narodowego w Tokio! (ATE).*



POMNIK OBROŃCY WOLI — GEN. SOWIŃSKIEGO, ODSŁONIĘTY W WARSZAWIE W DNIU 29.XI.1937 R.

Proces w Zamościu

„Narodowa organizacja zbrojna"

W Sądzie Okręgowym w Zamościu rozpoczęła się rozprawa przeciwko członkom nielegalnej organizacji zbrojnej. **Założycielem tej organizacji i jej kierownikiem był wiceprezes Stronnictwa Narodowego, Kazimierz Rzewuski.** Z treści aktu oskarżenia wynika, że Rzewuski, będąc wybitnym członkiem Stronnictwa Narodowego, założył potajemnie nielegalny związek zbrojny, który rzekomo miał na celu czynną walkę z komunizmem. **Organizacja ta składała się z t. zw. piątek na czele z instruktorami,** którym Rzewuski dostarczał rewolwery i naboje. **Każdy z członków składał przysięgę przed krzyżem,** przy czym także jeden z członków nie znał składu organizacji. **Dostarczone rewolwery systemu „Liliput" zostały przemycone z Niemiec.** Organizacja posiadała plany działania, a m. in. **z materiałów dostarczonych przez Rzewuskiego sporządzone zostały bomby,** które następnie miano użyć do zburzenia kilku hurtowni żydowskich w Izbicy pow. krasnystawskiego. Na wykonawcę tego planu wyznaczono instruktora Władysława Plizgę, który jednak w ostatniej chwili cofnął się i rozkazu nie wykonał.

Misja min. Delbosa

w Czechosłowacji

Z informacji, podawanych przez paryskich dziennikarzy, który byli w Londynie, wynika, że *min. Delbos otrzymał trudną misję omówienia z czeskimi sferami rządowymi kwestji zadośćuczynienia żądaniom, wysuwanym przez Berlin W DZIEDZINIE SYTUACJI PRAWNOPAŃSTWOWEJ tamtejszych Niemców.*

Zdaniem „Ce Soir", Praga już dzisiaj przewiduje, że będzie zmuszona wziąć pod uwagę konieczność ustępstwa na rzecz Berlina. (ATE).

Stanowisko Międzynarodówki Zawodowej

Oświadczenie tow. Leona Jouhaux

We wtorek donieśliśmy o próbie porozumienia pomiędzy Międzynarodówką Zawodową a Związkami Zawodowymi Z. S. S. R., daliśmy zarazem wyraz naszemu sceptycyzmowi, gdy chodzi o realizację tej próby. Tow. Leon Jouhaux, członek delegacji Międzynarodówki Zawodowej, delegacji, która przebywała ostatnio w Moskwie, określił sytuację w wywiadzie prasowym najzupełniej jasno:

1. Nie może być mowy o POŁĄCZENIU Międzynarodówki Zawodowej z Międzynarodówką komunistycznych związków zawodowych („Profintern");

2. Jest mowa tylko o PRZYSTĄPIENIU związków zaw., działających na terenie ZSSR, do Międzynarodówki Zawodowej, według tych samych zasad, które obowiązują związki zawodowe wszelkich innych krajów.

Żadne inne kwestie i żadne inne możliwości nie wchodzą w rachubę. Innymi słowy: sowiecki ruch zawodowy musiałby rozpocząć od zmiany swojej ideologii, swojej konstrukcji organizacyjnej i od rewizji swego stosunku do sowieckich władz państwowych, zanim Międzynarodówka Zawodowa mogłaby go uważać za równorzędny czynnik swojej codziennej pracy i walki.

Dwie nowe linie kolejowe

normalno-torowe

Rząd wniósł do Sejmu dwie ustawy dotyczące budowy kolei normalno - torowych.

Pierwsza połączy Wieliszew z Nasielskiem i będzie mierzyła 25 kilometrów. Będzie to przedłużenie linii Tłuszcz — Zegrze i skróci o około 30 km. połączenia kolejowe pomiędzy liniami Mławską a Wileńską. Linia ta będzie miała duże znaczenie lokalne dla miejscowości położonych na prawym brzegu Bugu, dość silnie zaludnionych i nadających się pod rozwój osiedli letniskowych dla mieszkańców stolicy.

Koszt budowy tej linii wyniesie około 6.800.000 zł.

Druga projektowana linia kolejowa połączy najkrótszą drogę linie kolejowe Śląskiego i Krakowskiego Zagłębia ze stacjami północno - wschodniego obszaru Państwa.

Linia ta wybitnie odciąży sąsiednie stacje kolejowe i uprości pracę na stacjach węzłowych. Linia ta będzie biec od Szczakowy do Bukowna na przestrzeni 12 kilometrów.

Koszt tej budowy obliczony zo stał w przybliżeniu na 2 miliony złotych.

Orzeczenie arbitra

w sprawie pracowników Z.N.P.

Jak słychać, powołany na arbitra w sprawie pracowników Związku Nauczycielstwa Polskiego generalny inspektor pracy p. Marian Klott wydał dnia 30 bm. następujące orzeczenie:

Wszyscy pracownicy ZNP nie otrzymali legalnych wymówień, gdyż za takie nie można uważać obwieszczeń, wywieszonych na oknach gmachu. Arbiter poleca kuratorowi ZNP, aby wezwał wszystkich pracowników do pracy w ciągu 3 dni. Co się tyczy należności za czas strajku, to ta — zdaniem arbitra — jest do uregulowania na zasadzie porozumienia między przyszłym statutowym zarządem a ogółem pracowników. Jednocześnie arbiter Klott wyraził opinię, że kurator Musioł nie był upoważniony do angażowania na stałe umowy nowych pracowników.

Po zamachu na Nahas Paszę

Liczba aresztowanych w związku z zamachem na premiera Nahas Paszę wzrosła do 176 osób. **Większość aresztowanych stanowią członkowie organizacji „Zielonych koszul".** Policja prowadzi śledztwo i dokonuje licznych rewizyj domowych.

Uchwały Rady Ministrów

Dnia 30 listopada b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła między innymi *projekt ustawy o ulgach w spłacie wierzytelności hipotecznych.* Następnie przyjęto *projekt ustawy o umorzeniu prywatno - prawnych wierzytelności państwowych.*

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ministrów przyjęła *projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z . . listopada 1930 r. o ustroju m. Gdyni.* Projekt ten m. in. przedłuża odrębny ustrój m. Gdyni do grudnia 1943 r. oraz zwiększa w składzie rady miejskiej liczbę członków zwykłych z wyborów do 2/3 ogólnej liczby radnych, zmniejszając tym samym liczbę radnych nominatów do 1/3.

Poza tym między innymi Rada ministrów przyjęła *projekt ustawy, przedłużającej terminy obniżenia składek na ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz na ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.*

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

O. Z. N. w Sejmie

We wtorek do p. marszałka Sejmu St. Cara przybyli pp. pos. płk. B. J. Świdziński, prezes Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz pos. L. Tomaszkiewicz przewodniczący Grupy Poselskiej Koła Parlamentarnego, którzy zawiadomili p. Marszałka Sejmu o powstaniu Koła.

Jednocześnie imieniem Koła zapewnili go o pełnym zaufaniu do jego osoby, jako Marszałka Sejmu.

Skład Zarządu Koła Parlamentarnego Posłów i Senatorów OZN przedstawia się jak następuje: prezes Bolesław Świdziński, członkowie Zarządu: Janina Prystorowa, płk. Stefan Dąbkowski, Feliks Gwiżdż. Stanisław Kielak, Wacław Długosz, Tomasz Kozłowski, Michał Łazarski. Pięć miejsc jest jeszcze nie obsadzonych.

Program nowego Rządu Belgii

RZĄD JANSONA PRZEDSTAWIA SIĘ PARLAMENTOWI

Nowy gabinet przedstawił się we wtorek parlamentowi. Deklaracja rządowa odczytana została w Izbie i Senacie — po francusku przez premiera Jansona i po flamandzku przez ministra finansów de Mana.

DEKLARACJA PREMIERA

Koła polityczne w Brukseli, komentując deklarację rządową premiera Jansona, podkreślają zawartą w niej *wolę obrony swobód konstytucyjnych oraz rozwoju kulturalnego obu odłamów językowych ludności w ramach szeroko zakrojonego programu społecznego.*

Szczególne znaczenie przypisuje się tu zapowiedzi *stworzenia w dziedzinie administracji państwowej sekcyj odrębnych z językiem flamandzkim i francuskim,* przy równoczesnym zagwarantowaniu jedności kierownictwa i jurysdykcji.

Podczas gdy jednolitość językowa w kadrach oficerskich zostanie utrzymana, jak dotychczas, szeregowi otrzymywać mają wyszkolenie wojskowe w swym języku ojczystym. Jednostką wojskową pod względem językowym stać się ma pułk i, o ile możliwe, nawet dywizja.

W dziedzinie polityki zagranicznej nie nastąpią poważniejsze zmiany, gdyż *deklaracja zapowiada utrzymanie polityki niezależności i całkowitego realizmu.*

Jeszcze „Kagulardzi"

ARSENAŁ W SOIS DE BOULOGNE

W ciągu przeprowadzanych we wtorek rano rewizyj w Sois de Boulogne znalazła policja w jednym z domów 18 skrzyń zawierających 576 granatów ręcznych.

Proces p. Studnickiego i Starzyńskiego

ZEZNANIA B. MIN. J. PIŁSUDSKIEGO

W uzupełnieniu sprawozdania na stronicy drugiej dodajemy, iż b. min. Jan Piłsudski, badany w charakterze świadka zeznał, że rzeczywiście rozmawiał z Przegalińskim, który prosił go o udzielenie koncesji, jednak świadek od mówił mu udzielenia koncesji, twierdząc, iż jest uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów co do niezwiększania ilości drożdżowni. Przegaliński dziwił się, że „będąc ministrem, od którego to zależy odmawiam mu i wpierał, abym mu to załatwił a ja mu tłumaczyłem, że jestem związany „listem żelaznym".

Nazwisko wiceministra Starzyńskiego nie było w tej rozmowie poruszane.

KARTEL PODROŻYŁ DROŻDŻE O PRZESZŁO 100%

Adw. Szumański zapytuje, czy przed założeniem kartelu drożdże nie były tańsze.

Św. Piłsudski przyznaje, iż istotnie drożdże, które kosztowały 1 zł. 80 gr. za kilo — po założeniu kartelu podrożały do 3 zł. 85 gr. za kilo.

P. STUDNICKI O SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ

Po zeznaniach tego świadka głos zabrał oskarżony Studnicki, który w 40 minutowym przemówieniu tłumaczył linię swojej działalności politycznej w związku ze stawianymi mu przez oskarżycie la zarzutami germanofilstwa.

Wobec spóźnionej pory zakończenie przemówienia p. Studnickiego przewodniczący odłożył do dnia następnego. I. K.

Niedostępny grób w Pirymie

Wiadomości ze Swętego Wracza nie są pocieszające. Panuje tam *mróz i zimno, jakiego od lat mieszkańcy tego miasteczka nie pamiętają. W Pirymie spadł ponownie obfity śnieg. Komisja bułgarska,* mimo trzykrotnej próby nie mogła przedostać się w głąb gór. Policjanci, którzy zagubili się w dniu wczorajszym zostali odnalezieni, przemarznięci i sprowadzono ich do miasta. *Polska komisja techniczna będzie miała bardzo trudne zadanie i nie wiadomo, czy zdoła dotrzeć do miejsca katastrofy.* Władze lokalne robią co mogą. Posłano do schroniska specjalne piecyki. Wysłano oddział robotników do przekopywania zasp śnieżnych. Oddział jednak powrócił, gdyż prowadzenie robót okazało się niemożliwe. Zmobilizowano oddział, składający się ze 100 osób, zaopatrzonych w dostateczną ilość mułów i osłów, który będzie oddany do dyspozycji komisji. Mimo to *znawcy Pirymu wątpią, czy komisja nawet przy takiej pomocy będzie mogła podołać swemu zadaniu.*

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOZNA

MJR. JACHEĆ USTĄPIŁ Z PZPN

Znany działacz piłkarski mjr. Jacheć ustąpił ze stanowiska wiceprezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej i przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich. Równocześnie zgłosił swoją rezygnację wiceprzewodniczący wydziału S. S. mjr Dąbrowski. Powodem ustąpienia obu działaczy były podobno nieporozumienia z zarządem P. Z. P. N.-u. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił powierzyć sprawy Wydziału Spraw Sędziowskich p. Mosińskiemu do czasu walnego zebrania P. Z. P. N., które się odbędzie w dniach 26 i 27 lutego 1938 r.

CRACOVIA NIE OTRZYMAŁA POZWOLENIA NA WYJAZD DO AFRYKI PÓŁNOCNEJ

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej odmówił zezwolenia na projektowane tournee Cracovii po Afryce Północnej, motywując to słabą formą, wykazaną obecnie przez Cracovię. Natomiast P. Z. P. N. udzielił reprezentacji śląskiej zezwolenia na rozegranie meczu ze Śląskiem Niemieckim dnia 26 grudnia w Bytomiu oraz rewanżowego spotkania w dn. 6 lutego w Katowicach, lub w Chorzowie.

ZARZĄD P. Z. P. N. NIE POWZIĄŁ JESZCZE DECYZJI

Na wtorkowym posiedzeniu Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej rozpatrywał propozycję francuskich władz piłkarskich, zapraszających reprezentację Polski południowej na dzień 20 lutego do Marsylii oraz kombinowany zespół Wisły i A. K. S. na ten sam termin do Lille. Wysłanie dwóch reprezentacji byłoby oczywiście dużym ryzykiem. Zarząd P. Z. P. N. na razie nie powziął decyzji, czekając na opinię kapitana związkowego p. Kałuży. P Kałuża został zaproszony do Warszawy i na najbliższym posiedzeniu zarządu zakomunikuje swoją opinię w tej sprawie.

BOKS

OSTATECZNY SKŁAD POLSKI NA MECZE Z NORWEGIĄ I DANIĄ

Polski Związek Bokserski ustalił wczoraj ostateczny skład na międzypaństwowe mecze bokserskie z Norwegią i Danią. Charakter oficjalnego meczu międzypaństwowego będzie miał jedynie mecz z Norwegią który się odbędzie w Oslo dnia 5-go grudnia, natomiast w Danii polscy bokserzy wystąpią pod nazwą reprezentacji Warszawy. Ten ostatni mecz odbędzie dnia 8 grudnia.

Skład drużyny polskiej jest następujący:

Waga musza — Rotholc; kogucia — Koziołek; piórkowa — Czortek; lekka — Woźniakiewicz; półśrednia — Kolczyński; średnia — Chmielewski (w Danii wystąpi Pisarski); półciężka — Szymura; ciężka — Klimecki.

Węgrowski nie wyjeżdża wskutek słabej formy.

Endecki redaktor skazany
za oszczerstwo

W Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Leon Trella, redaktor odpowiedzialny endeckiego dziennika „Orędownik", wychodzącego w Poznaniu, a mającego oddział informacyjny i ogłoszeniowy w Łodzi.

Leon Trella pociągnięty został do odpowiedzialności przez Łódzki Okr. Komitet Rob. PPS. za umieszczenie w dniu 23 sierpnia 1936 r. w „Orędowniku" artykułu pod tyt. „Za czyje pieniądze" „Z łódzkiego podwórka socjalistycznego" podpisany przez Romana Kaźmierczaka. W artykule tym jest mowa, że w dniu 1 maja 1936 r. dzielnica PPS. Widzew otrzymała nowy sztandar, ufundowany przez największego kapitalistę w Łodzi, Kona, prezesa Widzewskiej Manufaktury, oraz, że dzielnica Widzew PPS. korzysta z bezpłatnego lokalu udzielonego jej przez tegoż Kona przy ul. Rokicińskiej 62.

W imieniu OKRPPS. występował adw. Loos.

Na rozprawie sądowej Trella przyznaje się do wydrukowania wspomnianego artykułu i wyjaśnia, że było to w okresie walki wyborczej do rady miejskiej w Łodzi.

Autor, który podpisał artykuł, cieszył się zaufaniem i Trella przyjął artykuł bez zastrzeżeń.

Przewodniczący sędzia Niklewski: Czy Kaźmierczak dawał i inne artykuły?

Oskarżony: Od czasu do czasu w czasie akcji wyborczej.

Adw. Loos: Czy oskarżony był karany za zniesławienie?

Oskarżony: Sprawy są w toku. W jednym wypadku jest wyrok prawomocny, gdzie skazany zostałem na grzywnę.

Adw. Loos: Oskarżony nieprawdziwie informuje sąd. Oskarżony ma za sobą dwa wyroki prawomocne za zniesławienie, w jednym wypadku skazany został na 4 miesiące aresztu, w drugim na 2 tygodnie aresztu.

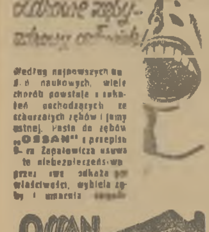
Następnie Sąd przystępuje do badania świadków.

Św. Edward Krauze, przewodniczący PPS. Widzew, wyjaśnia, że artykuł jest mu znany i jest nieprawdziwy. PPS. posiada lokal w dzielnicy Widzew przy ul. Rokicińskiej 62 już od roku 1917 i za lokal ten płaci ponad 200 zł. kwartalnie. Na 1 maja 1936 r. robotnicy Widzewskiej Manufaktury ufundowali własny sztandar ze swoich składek.

Św. Krawczyk, skarbnik dzielnicy Widzew PPS.: Artykuł w „Orędowniku" nie odpowiada prawdzie, szkodził PPS., za lokal PPS. płaciła.

Fakty te potwierdziło wielu świadków, wśród nich Uszer Kon, prezes Widzewskiej Manufaktury.

Po zbadaniu świadków i przemówieniach stron Sąd ogłosił wyrok, mocą którego red. Trella skazany został na 2 tyg. bezwzględnego aresztu i 100 zł. grzywny.



Sprawcy zamachu skrytobójczego na tow. Sita ujęci
Działaczy endeckich odstawiono do więzienia

W sprawie skrytobójczego zamachu morderczego na tow. Eugeniusza Sita, wiceprezesa Komitetu PPS. w Tarnowie dowiadujemy się, iż w kilka godzin po zamachu przybył na miejsce p. BILEWICZ, naczelnik wojewódzkiego wydziału śledczego z Krakowa, który objął osobiście kierownictwo dochodzeń. W trakcie dochodzeń POLICJA ARESZTOWAŁA 11 OSÓB Z SFER STRONNICTWA NARODOWEGO, z pośród których SZEŚĆ OSÓB ZOSTAŁO ODSTAWIONYCH DO WIĘZIENIA. Są to: Stanisław Mirocha, przewodniczący powiatowego Zarządu Stronnictwa Narodowego oraz działacze endecy: Aleksander Bryk, Jan Pasiewicz, Józef Róg, Marian Krajewski i Walenty Nosal. LOKAL STRONNICTWA NARODOWEGO BYŁ STALE STRZEŻONY PRZEZ POLICJĘ.

Nie ulega obecnie żadnej wątpliwości, że zamach morderczy zorganizowany został przez endeków W ODWECIE ZA USUNIĘCIE PIKIET ENDECKICH Z ULIC TARNOWA w dniu 3 września br. W dniu tym robotnicy, członkowie P.P.S. pod kierownictwem Sita samorzutnie przepędzili posterunki endeckie.

Wkrótce potem w jednym z pism endeckich: „Orędowniku" z 18 [illegible] dnia, ukazała się korespondencja, w której napisano dosłownie:

„Socjaliści tarnowscy boją się, aby akcja narodowców z Żydów nie przerzuciła się na socjalistów. Otóż zapewniamy p. Sita, że [illegible] będzie".

Te słowa nie wymagają żadnych komentarzy.

Dodajemy, że endecy stanowią w Tarnowie ZNIKOMĄ GARSTKĘ i wszystkie ich wysiłki, by chwycić tu grunt pod nogami, od lat spełzały na niczym. Stąd ich wściekłość i terorystyczne pomysły. Z drugiej strony, metody te są POPROSTU PROWOKACJĄ wobec całej ludności miasta, jednomyślnie potępiającej endeckich bandytów.

Tow. Sit, który poprostu cudem uratował życie (strzelano do niego z odległości 3 kroków) przebywa w szpitalu. Życiu jego, jak już pisaliśmy, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wiadomości z całej Polski

PODPALACZ UKARANY 7-LETNIM WIĘZIENIEM.

Sąd Okręgowy w Suwałkach rozpatrywał sprawę 31-letniego Władysława Raczkowskiego, oskarżonego o podpalenie budynków swej siostry, Marii Klimowiczowej.

Jak ustaliły dochodzenia, Raczkowski był nałogowym alkoholikiem. Wskutek nadużywania alkoholu stracił pracę i przez dłuższy czas chodził bez zajęcia. Nie mając pieniędzy na wódkę, wynosił potajemnie z domu rozmaite rzeczy i sprzedawał je. Pewnego dnia Raczkowski wrócił do domu w stanie podchmielonym, wskutek czego siostra jego Klimowiczowa wyrzuciła go z mieszkania. Wówczas Raczkowski poszedł do miasteczka i kupił nafty, zamierzając podpalić jej domu. W ostatniej chwili jednak zmienił zamiar, odstawił naftę i rzucił zapałkę na siano.

Sąd skazał go na 7 lat więzienia, podkreślając w motywach, że Raczkowski był wprawdzie zamroczony alkoholem, jednak działał z niskich pobudek zemsty.

AUTO WPADŁO DO RZEKI.

Na szosie między Różanką a Sławskiem taksówką Kornela Cohty prowadzoną przez właściciela, jechał lekarz dr. Wittlin ze Skolego. Nagle spadło tylne koło samochodu. Szofer, zaskoczony tym wypadkiem, stracił panowanie nad kierownicą, przełamał barierę i auto spadło z wysokości 2 mtr. do rzeki. Cudem wprost zdołali się ocalić pasażerowie — przez wybicie szyby w aucie — wydostać z nurtów Oporu. Dr. Wittlin doznał potłuczenia rąk i nóg, a szofer Cohta jest lekko ranny.

ŻYWA POCHODNIA.

W czasie gotowania na prymusie w mieszkaniu Iwańców, przy ul. Pułaskiego w Tarnowie, nastąpiła z niewyjaśnionych powodów eksplozja. W jednej chwili zajęta przy prymusie 63-letnia Maria Iwaniec stanęła w płomieniach, tak, że domownikom przy pomocy koców z trudem udało się ogień ugasić. Staruszkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

WŚCIEKLIZNA W POW. OSZMIAŃSKIM

Decyzją starosty oszmiańskiego powiat został uznany w dalszym ciągu za zagrożony wścieklizną. Od kwietnia do chwili obecnej zostało pogryzionych przez wściekłe psy 40 osób. Na terenie powiatu zabito około 1.000 psów oraz 12 krów, które dostały wścieklizny. Podjęto akcję uświadamiającą ludność o środkach walki z wścieklizną.

MONETY Z XVI WIEKU

Na podwórzu Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie na głębokości 4 metrów znaleziono w ziemi garnek ze srebrnymi monetami z wizerunkiem króla Zygmunta III z 1593 roku.

ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ZIEMI

W majątku Jagiellonów obok Wilna został zasypany ziemią pod czas pracy w rowie kanalizacyjnym robotnik Franciszek Bałukiewicz. Zwłoki po krótkich poszukiwaniach wydobyto.

19-LETNIA DZIEWCZYNA OFIARĄ GŁODU I NĘDZY

Patrol policyjny znalazł na ulicy 3 Maja w Wielkiej Dąbrówce leżącą na chodniku bezprzytomną młodą dziewczynę, dającą słabe oznaki życia. Przewieziono ją natychmiast karetką pogotowia do szpitala powiat. w Piekarach Śl., gdzie w wyniku zabiegów lekarskich powróciła do przytomności. Jak stwierdzono, utrata przytomności nastąpiła z powodu wycieńczenia. Ofiarą głodu okazała się 19-letnia Wanda Łukaszczyk, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania. Chwilowo ma zapewniony dach nad głową, ale nie na długo.



Na marginesie wypadków górniczych

Nie ma dnia, by nie doniesiono o nowej serii wypadków górniczych, których ofiarą padają górnicy.

Ta—jak to się wyrażono w parlamencie angielskim — „wojna w czasie pokoju" pozostawia wciąż nowe rodziny górnicze w żałobie po swych najbliższych.

Jak wiadomo, stan bezpieczeństwa kopalń wybitnie się pogorszył, co zostało wywołane m. in. ograniczeniem prac inwestycyjnych.

Mamy do zanotowania słuszny głos „Spólnoty", która pisze:

„Baronowie węglowi cały posiadany kapitał amortyzacyjny w wysokości ćwierć miliarda zł., miast rzucić w inwentarz — trzymają we własnej kieszeni, przez [illegible] inwentarz przestarzały i zniszczony powoduje często wypadki, a tak[illegible] braku sprzętu wydobywa się węgiel tylko z najlepszych pokładów, pozostawiając odłogiem lub zatapiając gorsze. W roku 1933 było czynnych 129 kopalń, a w r. nb. pracowało już tylko 64".

Czy nie mają słuszności ci, co domagają się reorganizacji przemysłu górniczego? Kontroli państwowej i społecznej nad produkcją? Chodzi tu o interesy ogólnospołeczne i o byt górników.

Przyrost ludności w Polsce i w innych krajach

Ostatnio opracowane zostały w Głównym Urzędzie Statystycznym dane, dotyczące przyrostu naturalnego ludności w 1 kwartale r. b. w niektórych państwach europejskich. W okresie tym zanotowano w Polsce 231.060 urodzeń żywych i 141.097 zgonów, w Anglii z Walią 145.490 urodzeń i 163.700 zgonów, w Bułgarii 40.440 urodzeń i 22.757 zgonów, w Czechosłowacji 66.342 urodzeń i 58.632 zgonów, we Francji 158.605 urodzeń i 177.671 zgonów, w Holandii 43.090 urodzeń i 23.211 zgonów, w Litwie 15.655 urodzeń i 10.656 zgonów, na Łotwie 9.267 urodzeń i 9.013 zgonów, w Niemczech 329.193 urodzeń i 231.193 zgonów, w Norwegii 10.265 urodzeń i 8.763 zgonów, na Węgrzech 45.059 urodzeń i 34.105 zgonów, oraz we Włoszech 157.030 urodzeń i 184.897 zgonów.

Z wymienionych państw największy przyrost naturalny w liczbach bezwzględnych wykazują Niemcy, mianowicie 98 tys. osób, *na drugim miejscu znajduje się Polska* — 89,963, dalej Włochy — 72.133, Holandia — 18.879, Bułgaria — 17.683, Węgry — 10.954, Czechosłowacja — 7.710, Litwa — 5.009, Norwegia — 1.502 oraz Łotwa — 254. We Francji oraz Walii zanotowano w I kwartale r. ubytek ludności, we Francji o 19.066 osób, zaś w Anglii o 18.210 osób.

Jeśli idzie o przyrost w stosunku do liczby mieszkańców, największy przyrost naturalny wykazuje Bułgaria, mianowicie 11.4 na 1000 mieszkańców, *dalej Polska — 10,6*, Holandia 9.0, Litwa 8.0. Włochy 6.7, Niemcy 5.9, Węgry 4.9, Norwegia i Czechosłowacja po 2,1, oraz Łotwa — 0.9. Ubytek ludności w Anglii i Francji wyraził się cyfrą 1.9 na 1000 mieszkańców.

Z wystaw warszawskich

W Salonie Koterby (Kredytowa 2/4) urządzono pośmiertną wystawę ś. p. Kazim. Kostynowicza, malarza legionisty, b. ucznia Wyczółkowskiego w Krak. Akademii Szt. P., zmarłego we Lwowie przed 9 laty. Kostynowicz reprezentuje malarstwo poimpresjonistyczne, gdzie kontrasty barwne są głównym czynnikiem organizacyjnym w obrazie, i gdzie kolor lokalny podnosi się do najwyższej mocy, zaś harmonia barwna polega na zrównoważeniu tonów przeciwległych. Jest to spuścizna po impresjonizmie, który rozjaśnił i zróżnicował koloryt malarstwa współczesnego na obu półkulach. Kostynowicz tworzył krajobrazy, studia portretowe (najlepszy portret własny artysty), wypowiadał się również w karykaturze. Szczególnie w czasie wojny światowej. Tekę tych karykatur zakupiło Muzeum Narodowe w [illegible]

Salon Garlińskiego (Mazowiecka 8) gości wystawę Jadw. Mazaraki - Dziewanowskiej, ucz. paryskiej Akademii des Beaux Arts. Artystka studiując za granicą, zyskała wiele — przyswajając sobie przede wszystkim takt i umiar kolorystyczny, — [illegible] tonów szystych, tłumionych — a jej dyskretne szarości przypominają czasami Corota z „rzymskiego" okresu tego wielkiego pejzażysty. — Szczególnie udają się malarce mniejsze rozmiarami kompozycje figuralne malowane akwarelą i drobne szkice olejne przedstawiające krajobrazy z Paryża i okolicy.

Wystawę urządzono bez zarzutu.

K. WINKLER.



Na Górnym Śląsku

Ciężkie wypadki na kop. „Anna"

Na kopalni „Anna" w Pszowie wydarzyły się dwa ciężkie wypadki górnicze. W podziemiach wspomnianej kopalni w czasie przetaczania wozków robotnik Jan Grabiec z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny dostał się między wózki, doznając okaleczenia głowy. Wózki wlokły Grabca na przestrzeni kilku metrów i przeszły mu przez brzuch.

Podobny wypadek zdarzył się na tej samej kopalni w kilka godzin później. Robotnik Zygmunt Biernacki wpadł pomiędzy węglarki i doznał złamania miednicy i ciężkich okaleczeń na całym ciele. W stanie b. ciężkim odwieziono obie ofiary wypadków do szpitala.

Krew na dworcu w Katowicach

W Katowicach na dworcu około godz. 23.00 zajechał na peron pociąg osobowy, przybywający z Bielska. Na stopniach wagonu stał jeden z konduktorów tego pociągu, Antoni Szymański z Ochojca. W pewnej chwili chciał on zeskoczyć, przy tym poślizgnął się i wpadł pod koła, będącego jeszcze w biegu pociągu. Natychmiast pociąg zatrzymano i spod wagonów wydobyto nieprzytomnego Szymańskiego, który odniósł pęknięcie nerki, złamanie miednicy, a koła wagonu obcięły mu dwa palce u ręki. W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwego Szymańskiego karetką pogotowia do szpitala miejscowego w Katowicach, gdzie pozostał na kuracji. Jest jednak słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Zatrucie 5 robotników w hucie „Pokój"

W czasie czyszczenia przewodów gazowych w hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu uległo lekkiemu zatruciu 5 robotników. Po udzieleniu im pierwszej pomocy w szpitalu pozostawiono ich na opiece domowej.



Kącik radiowy

DZIS, 2.XII.1937 R. CZWARTEK.

17.00 Twórczość Artura Górskiego — odczyt, wygł. Antoni Potocki.

17.15 Arie i pieśni w wykonaniu Stani Zawadzkiej.

19.00 „Ten człowiek" — słuchowisko Pii Górskiej.

20.00 Wieczór Adama Wrońskiego.

22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. Transmisja [illegible]

DZIESIĘCIOLECIE ROZGŁOŚNI ŚLĄSKIEJ.

Radio jest dziesięciolatkiem. Dziesięciolatkiem dziwnym, bo nie wszystkie członki tego zbiorowego ciała dojrzały do tego wieku równocześnie. [illegible] po tym Poznań. Czwartą z rzędu rozgłośnią, która przystąpiła do pracy w polskim eterze były Katowice. Oficjalne wystąpienie śląs[illegible] odbyło się dnia 4 grudnia 1927 roku.

Była to stacja urodzona pod szczęśliwą gwiazdą. Dziesięciokilowatowa jej moc w antenie promieniowała w sposób zdumiewający do najdalszych zakątków ziemi. Katowice biły swym światowym zasięgiem ówczesne największe kolosy. Okazało się, że są słyszalne w najbardziej zapadłych zakątkach cywilizowanego świata.

W ostatnich latach aktywność rozgłośni wzrosła. Przybywa do pomocy „podstudio" w Sosnowcu, zwiększa się moc w antenie, powstaje nowy, piękny gmach, przystosowany do potrzeb rozszerzonego programu. Do rozgłośni lgną też Polacy z ziem przyległych po drugiej stronie granicy.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 2 [illegible]

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. [illegible] Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.[illegible] Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. [illegible] Aud. dla szkół. 11.15 Tańce i [illegible] śląskie. 11.40 Utwory Pablo Sarasate — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ.: „Nasze melodie". Dziennik. Pog. akt. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Wędrówki muzyczne: „Francja". 16.15 Trio salonowego Rozgłośni Katowickiej. 16.50 Pog. akt. 17.00 Twórczość Artura Grottgera — odczyt A. Potockiego. 17.15 Arie i pieśni w wyk. Stani Zawadzkiej — sopran. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 „Ten człowiek" słuchowisko Pii Górskiej. 19.30 Chór „Surma" pod dyr. W. Lachmana, solo T. Łuczaj — bas. 19.50 Pog. akt. 20.00 Wieczór Adama Wrońskiego. Wyk. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, L. Szretterówna — śpiew, T. Zygadło — skrzypce. W przerwie o 20.45 Dziennik. 21.45 „Dzisiejszy spirytualizm poetycki we Francji" — szkic literacki St. Miłaszewskiego. 22.00 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Arie operowe — płyty. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Orkiestra Wł. Krajkowskiego. 18.00 Rec. fortep. J. Wysockiej - Ochlewskiej. 18.50 Muzyka lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Gawęda o sztuce — wygł. Nela Samotyhowa. 22.15 Muz. lekka i tan. — płyty.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Polska muzyka salonowa w wyk. P. Rynasa. Gawęda ze słuchaczami w jęz. ang. Fragment z powieści Jana Wiktora p. t. „Orka na [illegible]".

PIĄTEK, DN. 3 GRUDNIA B. R.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik por. 7.15 [illegible] — płyty. 8.00 Aud. dla szkół [illegible] górnicza dla szkół. 11.40 [illegible] geografa" — [illegible] 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „[illegible] święty i mali ludzie" — pog. dla dzieci młodszych — wygł. K. Makuszyński. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Ork. rozrywkowa pod dyr. Nagujewskiego. 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Opieka społeczna nad umysłowo chorymi. 17.15 Soliści: J. Radwanówna (śpiew) i W. Kochański [illegible] 18.00 Kom. [illegible] 18.10 Wiązanki wokalne — [illegible] 18.30 Program. 18.35 Aud. [illegible] 19.00 Fragment słucho[illegible] „Napoleon" Pawła Raynala. [illegible] Domra i gitara (z Wilna): wyk. Ed. Cukasz i W. Sosnowski. 20.00 Wielki Konc. symf. w przerwie ok. 21.30 Dziennik. 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert ork. operowych — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy — płyty. [illegible] reportaż. 15.15 Trio salonowe P. R. 15.55 M. Fogg śpiewa [illegible] 18.00 Soliści: M. Demer [illegible] ski (śpiew) i S. Śnieckowski (obój). 18.50 Muzyka lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Romantyzm czy klasycyzm" — szkic literacki Jana Kotto. 22.15 P[illegible] — w wyk. Chevalier — płyty. 22.30 Muz. tan. z dancingu „Café-Club" i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 2[illegible] Dziennik. M. Fogg śpiewa piosenki. Dzień Światowego Związku Polaków z zagranicy. Utwory fortep. Paderewskiego — w wyk. Jana Bereżyńskiego. Latarnia morska na Helu — pog. Pieśni kaszubskie — płyty. Wiersze Wincentego Pola — recytuje Alina Halska. Muzyka poważna — płyty.

INTROLIGATOR, LAT 27, od dłuższego czasu bez pracy, poszukuje zajęcia w swoim zawodzie. Przyjmie także każdą inną pracę. Wiadomość pod „Introligator".

KRONIKA KRAKOWSKA

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
ODDZ. IM. A. MICKIEWICZA.

W piątek, 3 grudnia 1937 o godz. 7 w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9, trzeci odczyt z cyklu „Na nowych szlakach nauki" z działu „Energia i materia". p. t.

Budowa Atomów

wygłosi dr. Gosławski

Wstęp 20 gr.

Następny odczyt w piątek 10. XII. *Rozbijamy Atomy*, Mgr. Staronka.

Walne Zebranie Członków PPS w Krakowie

(Ciąg dalszy).

odbędzie się w poniedziałek, 6 grudnia 1937 r. o godz. 6.30 wieczorem w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16.

Na porządku dziennym: **Dyskusja nad referatami.**

Wstęp tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. KRAKÓW-MIASTO IM. I. DASZYŃSKIEGO.

Szkoła Nauk Społecznych T. U. R.
w Krakowie

We czwartek 2 grudnia o godz. 7 w sali ZZK rozpoczyna się kurs II. PRAWO PRACY.

Wzywa się wszystkie organizacje, które nie zgłosiły uczestników, o nadesłanie list zgłoszeń najdalej do 2 grudnia 1937 roku. Kurs obejmuje całokształt ustawodawstwa pracy, przeznaczony jest dla mężów zaufania, działaczy i ławników. Informacje w organizacjach i sekretariacie TUR, Sławkowska 12.

Wykład inauguracyjny II. kursu: **Zagadnienie strajku w świetle Prawa** wygłosi dr. Jakub Bross, we czwartek, 2 grudnia 1937 roku o godz. 7 w sali ZZK przy ul. Warszawskiej.

Wstęp tylko dla uczestników za legitymacjami. Legitymacje należy odebrać w Sekretariacie TUR, lub przed wykładem u sekretarza kursu tow. Kiełrzechy.

Rewizje i aresztowania
w Wieliczce

W nocy z 28 na 29 listopada aresztowano w Wieliczce po rewizji tow. tow. Skowronka, Kiszlera, Woronia, Czajkowskiego, Grochala i Lachmana. Ponadto przeprowadzono rewizje u tow. tow. Szula, Bani, Aberbacha i Burdy.

Skowronka i Kiszlera wywieziono w nieznanym kierunku.

Czajkowskiego i Grochala wypuszczono po zbadaniu.

Przy rewizji nie znaleziono żadnych „podejrzanych" materiałów. Policja zabrała egzemplarze „Dziennika Ludowego" i „Walki Ludu".

15 lat więzienia za zabójstwo
męża przyjaciółki

Antoni Mazur i Czesław Rusek z Zabierzowa pod Krakowem żyli oddawna w nieprzyjaźni. Mazur wiedział bowiem, że Rusek jest przyjacielem jego żony. W styczniu b. r. spotkali się w lesie.

Wynikiem tego spotkania była śmierć Mazura, którego Rusek zabił kilku uderzeniami siekiery w głowę. Rusek twierdził, że dokonał tego w obronie koniecznej, gdyż Mazur miał mu grozić rewolwerem. Morderca nie miał widocznie czystego sumienia, skoro po dokonaniu zbrodni powrócił do domu i zabił kota, po czym udał się na miejsce zbrodni i krwią zabitego zwierzęcia poplamił pień drzewa, obok którego ułożył trupa Mazura. Dokonał tego, by upozorować nieszczęśliwy wypadek.

Za czyn swój odpowiadał Mazur przed sądem przysięgłych.

Sąd nie przyjął tłumaczenia oskarżonego, jakoby działał w obronie koniecznej. Sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku zabójstwa z premedytacją. W tym stanie rzeczy Trybunał wydał wyrok skazujący Ruska na 15 lat więzienia. W obecnej kadencji przysięgłych jest to najwyższy wymiar kary.

Z sali koncertowej
Koncert symfoniczny

Ostatni koncert symfoniczny przyniósł nam program urozmaicony i, co najważniejsze, wartościowy. Więc zawsze nanowo czarujące swym romantycznym polotem muzyka do „Snu nocy letniej" Mendelssohna ,a obok Suita Ravela „Ma mere L'Oye" pokrewna tematycznie, bo także przenosząca nas w krainę czarów i baśni, ale równocześnie, jakże odległa...

Urocza muzyka Mendelssohna wydaje się być prosta, naiwna niemal prymitywna w porównaniu z wyrafinowaniem Ravela, którego maestria w igraniu paletą orkiestrową zdaje się sięgać do granic „szóstego zmysłu". Ta muzyka pełna blasków i cieni, o nastrojach subtelnie zróżnicowanych, ta muzyka oddająca każde drgnienie duszy — jest czymś więcej, jak prześliczna ilustracja muzyczna Mendelssohna — jest jakimś zaczarowanym światem tonów, gdzie każdy akord lśni wymyślną barwą, każdy instrument stanowi odrębną cząstkę pejzażu.

Po Ravelu — „Żołnierze" Kondrackiego zdają się być tylko dobrze zrobioną zabawką muzyczną. Czyżby jednak kompozytor miał jakiś inny cel?

Dopełniły programu dwie uwertury: Wagnera do „Rienzich" i Elsnera do „Leszka Białego" — ta ostatnia zagrana prawdopodobnie raczej z pietyzmu dla zasłużonego muzyka i mistrza Chopina.

Wykonanie bez porównania lepsze niż na poprzednim poranku pozwala przypuścić, że orkiestra krakowska wraca do formy i jest na drodze do osiągnięcia prawdziwie artystycznego poziomu.

Solista koncertu, młody, obiecujący wiolonczelista p. Józef Mikulski wykonał poprawnie i ze znacznym zasobem środków technicznych piękny i odpowiedzialny koncert Dworzaka.

Dyrygował p. Olgierd Straszyński, z umiarem i znaczną kulturą muzyczną. J. S.

Zebranie członków P.P.S.

W piątek, 26 b. m. odbyło się Walne Zebranie członków PPS. w Krakowie. Na porządku dziennym była sprawa obecnego położenia politycznego wewnętrznego i zagranicznego, taktyka P. P. S. oraz sprawozdanie z Rady Naczelnej.

Obszerny referat o sytuacji politycznej a w związku z tym o polityce Partii i uchwałach Rady Naczelnej PPS wygłosił tow. A. Ciołkosz. Wywodów referenta wysłuchali zebrani z zainteresowaniem. Następnie tow. Z. Bocian przedstawił sytuację PPS. w Krakowie oraz uzupełnił sprawozdanie z Rady Naczelnej. Z uwagi na spóźnioną porę, dyskusję nad sprawozdaniem odłożono na poniedziałek 6-go grudnia r. b.

W związku z bandyckim napadem bojówkarzy endeckich na tow. *Sita*, sekr. Rady Zawodowej w Tarnowie Walne zebranie podjęło następującą uchwałę:

„Zebrani na Walnym Zebraniu P. P. S. w Krakowie dn. 26 listopada 1937 r. zasyłają rannemu przez bojówkę endecką tow. Eugeniuszowi Sitowi w Tarnowie słowa współczucia i jednocześnie wyrażają postanowienie tym energiczniejszego tępienia endeckiego bandytyzmu politycznego".

Zbiórka na bezrobotnych

W niedzielę 5 grudnia na Rynku w godzinach południowych rozpocznie się wielka powszechna zbiórka pod hasłem „Św. Mikołaj na pomoc zimową". O g. 10,30 z Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej przy ul. Syrokomli wyruszy przy dźwiękach orkiestr oryginalny pochód św. Mikołajów, w otoczeniu „diablów" i „aniołów", kierując się ul. Zwierzyniecką i Wiślną ku Rynkowi.

O godz. 11.30 z pod gmachu teatru miejskiego wyjadą na udekorowanych platformach artyści i artyści teatru Słowackiego, podążając ulicami: Szpitalną, Małym Rynkiem, Sienną, Potockiego, Basztową, Floriańską w stronę Rynku Głównego, gdzie skoncentruje się cała uroczystość „Św. Mikołaja".

Grupy artystów poprzedzać będzie orkiestra i trębacze. Zbiórka propagandowa w dniu 5 grudnia znajdzie niezawodnie silny oddźwięk w szerokich warstwach naszego społeczeństwa.

W najbliższą niedzielę cały Kraków pośpieszy na front walki z bezrobociem.

Za udział w pochodzie endeckim

Sąd starościński skazał na kary bezwzględnego aresztu: studenta U. J. Ruraja na 10 dni, studenta W. S. H. Majewskiego na 7 dni i robotnika Gabriela na 7 dni.

Wszyscy trzej zasądzeni zostali za udział w niedzielnym pochodzie, który urządzony został w niedzielę z okazji inauguracji tygodnia propagandowego polskiego handlu.

Charakterystyczny proces

Adwokat dr. Harbut, współpracownik „Głosu Narodu", (uchodzącego, jak wiadomo, za organ Kurii Metropolitalnej) w książce swej p. t. „Mały Rzym" poruszył słynną niegdyś sprawę zamurowania w klasztorze SS. Karmelitanek w Krakowie zakonnicy Barbary Ubryk.

Inny organ katolicki, diecezjalny tygodnik „Dzwon Niedzielny" zamieścił w n-rze 13 z 28 marca 1937 r. na str. 211 nieprzychylną notatkę o książce dr. Harbuta pt. „Mały Rzym". Między innymi nazwał tę książkę dziełem bezwstydu „przepojonym błotem, a samemu autorowi zarzucił, że stracił wstyd i macza pióro w cynizmie, że pod podstępnym tytułem „Mały Rzym" wznawia sprawę Barbary Ubryk i przemyca bezbożne wycieczki przeciwko religii i duchowieństwu.

Dr. Harbut wniósł skargę do Sądu Okręgowego w Krakowie przeciwko „Dzwonowi Niedzielnemu".

W wyniku skargi redaktor odpowiedzialny „Dzwonu Niedzielnego" ksiądz Władysław Długosz stanął przed sądem jako oskarżony.

Księdza Długosza bronili adwokaci: dr. Mazanek i dr. Bielski. Autor „Małego Rzymu" stanął sam bez adwokata.

Na rozprawie ks. Długosz przeprosił autora książki, oświadczając, że cytowane wyrażenia dostały się na szpalty jego pisma jedynie przez przeoczenie, że on sam nigdy by podobnych słów nie użył i zobowiązał się umieścić w najbliższym numerze „Dzwonu Niedzielnego" sprostowanie i wyjaśnienie i zapłacić tytułem kosztów skargi kwotę 100 złotych.

Wobec tego oświadczenia dr. Harbut jako dobry katolik przebaczył oskarżonemu, przy czym zaznaczył, że wszystkie fakty dotyczące duchowieństwa w sprawie Barbary Ubryk przedstawił umiarkowanie, a mimo to obraz wypadł bardzo ostro.

Zainteresowanie konkursem
i wystawą szopek

Ogłoszony niedawno z inicjatywy Zarządu M. w Krakowie *konkurs na najpiękniejsze ludowe szopki krakowskie* obudził w Krakowie i w dzielnicach podmiejskich *niezwykle żywe zainteresowanie*. Ujawniło się ono licznymi zapytaniami, kierowanymi przez krakowskich „szopkarzy" do Zarządu M., względnie Dyrekcji M. Muzeum Przemysłowego, odnośnie do warunków uczestnictwa w konkursie, pożądanego wyglądu szopek, terminu sądu konkursowego i t. p.

Konkurs ten ma na celu *ożywienie pięknej tradycji wyrabiania szopek przez ludność Krakowa i przedmieść* w okresie przed B. Narodzeniem, oraz zachowanie *bogatego tradycjonalnego kształtu szopek krakowskich*. Nie chodzi przy tym o wielkie szopki z scenkami na lalki, lecz o mniejsze, *w typie sprzedawanych pod pomnikiem Mickiewicza* przed B. Narodzeniem.

Wykonawcy szopek zamierzający przedłożyć je badaniu sądu konkursowego, złożonego z pp. D-ra J. Dobrzyckiego, prof. d-ra T. Seweryna, dyr. L. Strojka i dyr. K. Witkiewicza, winni przynieść szopki na rynek pod pomnik A. Mickiewicza, lub w razie niepogody pod arkady Sukiennic, *we wtorek, dnia 21 grudnia b. r.*, o godz. 11-ej. Sąd konkursowy przyzna wykonawcom najpiękniejszych szopek *nagrody* w wysokości 80.—, 50.—, 30.— oraz dwie dwie nagrody po 20.— zł. Szopki nagrodzone staną się własnością Zarządu M. i *zostaną wcielone do zbiorów miejskich.*

Wszelkich bliższych informacyj udziela *Dyrekcja M. Muzeum Przemysłowego*, ul. Smoleńsk 9 (dyr. K. Witkiewicz).

Zima w Tatrach

W Tatrach od paru dni sypie obfity śnieg. W wyższych partiach gór warstwa śnieżna dochodzi powyżej 80 cm, jak np. na Kasprowym Wierchu, a przy Morskiem Oku 90 cm.

W Zakopanem spadło w ostatnich dniach świeżego śniegu do 40 cm. Temperatura jest mroźna, w Zakopanem około minus 5. w górskich zaś partiach dochodzi do kilkunastu stopni mrozu.

Emeryci i wdowy
skarżą Magistrat krakowski

Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie posiedzenie Koła Emerytów, sekcji Tow. Urzędników Miejskich. Na posiedzeniu jednogłośnie upoważniono zarząd do wniesienia skargi sądowej o zwrot podatku specjalnego od uposażeń, od którego zwolnienia wyłączył Zarząd Miasta emerytów i wdowy, wbrew przepisom prawa skarbowego i statutu emerytalnego, oraz zaleceniom władz nadzorczych.

Byłby to pierwszy tego rodzaju proces w Krakowie nie do pomyślenia w czasach, gdy o personalnych i uposażeniowych sprawach faktycznie decydowała Rada Miasta. Emeryci miejscy nie wątpią, że i bez procesu p. Prezydent uzna słuszność ich pretensyj i nie dopuści do dalszych zadrażnień.

Klub Radnych P.P.S.

odbędzie posiedzenie dziś w czwartek, dnia 2 grudnia r. b. o g. 5 po poł. w Magistracie.

Zbójcy czyhają
na szosach

Do szpitala św. Łazarza przywieziono Szczepana Lasonia, rzeźnika z Piasków Wielkich i Karola Chachlowskiego, którzy, przejeżdżając przez wieś Wola Podłożańska pod Krakowem, zostali zasypani strzałami. Napastnicy zbiegli.

Historie dnia

Trzej bracia — w jednej celi. Policja aresztowała trzech braci, 16-letniego Stanisława, 25-letniego Józefa i 27-letniego Fryderyka Laconia, — którzy włamali się na strych domu przy ul. Słonecznej 31, skąd skradli bieliznę wartości 600 zł., należącą do Henryka Sussera i Heleny Seredyńskiej. Od zatrzymanych odebrano część skradzionej bielizny.

Nagle zasłabła. Na ul. Dietla nagle zasłabła Michalina Ostrowska — zam. w Zielonkach. Wezwane pogotowie przewiozło O. do szpitala Św. Łazarza.

Zwłoki kobiety na torze. Za Słotwiną - Brzeskiem niedaleko Rzezawy znaleziono na torze kolejowym zwłoki kobiety zmiażdżone przez pociąg. Po rozpoznaniu zwłok ustalono, że zabitą jest 45-letnia Józefa Mrozowa z Krakowa.

Z miasta

Z TOWARZYSTWA
PSYCHIATRYCZNEGO.

W piątek dnia 3 grudnia b. r. o g. 19 min. 15 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenie. 2) Dr. Z. Landau: Pokaz chorego z zespołem wzgórków czworaczych, po ustąpieniu psychozy. 3) Dr. Z. Landau: Przypadek śpiączki po urazie mózgu. 5) Dr. Kirschner: Automatyczne przeciwstawianie się i chwytanie, oraz ich patogeneza. Odczyt z pokazem chorego. 5) Dr. Paszkowski Przyp. zespołu Landry'ego po szczepieniu przeciw wściekliźnie. 6) Dr. Bornstein: Pokaz . preparatów mózgu.

POCIĄG POPULARNY.
DO ZAKOPANEGO.

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 4/5 grudnia b. r. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego — pod hasłem: „Na pierwszy śnieg", za 7.20 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 4 b. m. (sobota) godz. 16.05, przyjazd do Zakopanego godz. 20.38. odjazd z Zakopanego 5 bm. godz. 18.03, przyjazd do Krakowa godz. 22.27.

Uczestnicy korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33 proc. zniżki na przejazd kolejką linową. Noclegi po cenach ulgowych zabezpieczone.

KONKURS CHÓRÓW.

W sobotę, 4-go grudnia, odbędzie się w sali Saskiej Konkurs chórów, zorganizowany przez Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Woj. Krak. w porozumieniu z dyrekcją Polskiego Radia. Z pośród chórów, stających do zawodów, Sąd ten wybierze te zespoły, które dopuszczane będą później do audycyj radiowych.

Udział w Konkursie zgłosiły trzy chóry mieszane, mianowicie chór Towarzystwa Muzycznego, Towarzystwa Oratoryjnego i Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, oraz cztery chóry męskie, t. j. „Echo" i „Hasło" z Krakowa, „Lutnia" z Wieliczki i chór robotniczy „Echo" z Nowego Sącza.

Dyżury lekarzy

Dnia 2 grudnia — noc.

Gottlieb Dawid — Dietla 68, tel. 128-52.

Kelhofer A. — Krasińskiego 4.

Marcinkowski Wł. — Podwale 1, tel. 123-60.

Schönbergowa M. — pl. Zgody 7, tel. 182-58.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. W czwartek, po cenach zniżonych „Sprawy rodzinne", komedia G. Jannings w premierowej obsadzie ze znakomitym gościem St. Wysocką na czele.

DWA WYSTĘPY J. ROMANÓWNY
I M. MASZYŃSKIEGO.

Świetni artyści warszawscy Janina Romanówna i Mariusz Maszyński— których Dyrekcja teatru pozyskała jeszcze tylko na dwa przedstawienia, wystąpią w Teatrze im. J. Słowackiego w najbliższą sobotę wieczorem i w niedzielę po południu, w świetnej komedii A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

„POŁAWIACZE PEREŁ"
G. BIZETA

ukażą się na scenie Teatru Miejskiego w najbliższy poniedziałek, dn. 6 grudnia. Dzięki nadzwyczajnej melodyjności cieszy się ta opera wielką popularnością. Znakomita nasza sopranistka Ada Sari śpiewać będzie swą popisową partię Leili, jako Madir da się słyszeć po raz pierwszy w Krakowie znany tenor opery warszawskiej, Janusz Popławski, zaś E. Mossakowski wykona partię Zurgi.

BAGATELA: „Wiedeń — Londyn" (Ryszard Tauber); na scenie rewia „Śmiech — tylko śmiech".

Radio krakowskie

CZWARTEK, 2 grudnia

11.40 Toti dal Monte śpiewa... — płyty. 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości Ryszarda Straussa — płyty. 15.10 „Lektura poobiednia": „Salomea" Fragment z powieści „Polonez" Heleny Boguszewskiej. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Recital fortepianowy Marii Bilińskiej - Riegerowej. 18.40 Skrzynka techniczna. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

PIĄTEK, DN. 3 GRUDNIA B. R.

11.40 Muzyka francuska — płyty. 13.45 Koncert popularny — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Muzyka operowa — płyty. 15.25 Lokalne wiadomości gospod. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Koncert rozrywkowy. 18.40 Skrzynka ogólna — w opracowaniu Stanisława Broniewskiego. 18.50 Informacje. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Z Warszawy II. Muzyka taneczna z dancingu „Café - Club".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Ślubowanie".

ATLANTIC: „Kapitan Taylor" i „Teodora szaleje".

BAGATELA: „Niebezpieczny kochanek" i rewia.

DOM ŻOŁNIERZA: „W zamieci żelaza i ognia".

PROMIEŃ: „Port Artur".

SELLA: „Dyplomatyczna żona".

UCIECHA: „Król i chórzystka".

WANDA: „Gdy kwitną bzy".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Jej pierwsza miłość". „Łowca przygód" — Dick Foran.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.